



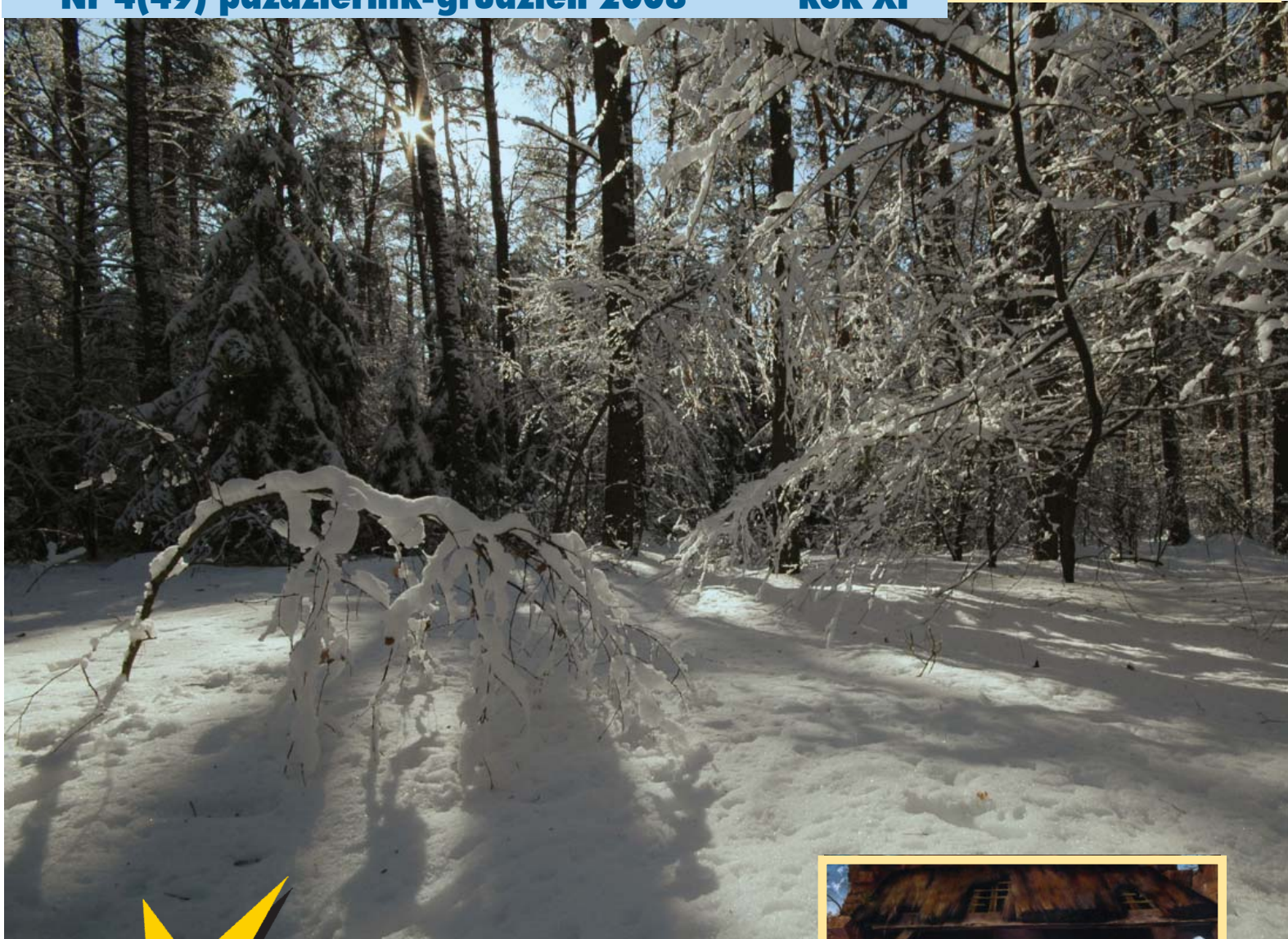
ISSN 1507-0395

biuletyn

REGIONALNEJ
DYREKCJI
LASÓW
PAŃSTWOWYCH
W TORUNIU

Nr 4(49) październik-grudzień 2008

Rok XI



*Czytelnikom naszego Biuletynu
życzę zdrowych, pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia
i wszelkiej pomyślności
w nadchodzącym 2009 roku*

*Janusz Kaczmarek
Dyrektor Regionalnej Dyrekcji
Lasów Państwowych w Toruniu*

Toruń, Boże Narodzenie 2008





Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu

87-100 Toruń, ul. Mickiewicza 9
tel. 056 65 84 300, 056 65 84 310, fax 056 65 84 366

e-mail: sekretariat@torun.lasy.gov.pl
www.torun.lasy.gov.pl

Dyrektor

Janusz Kaczmarek

Z-ca dyrektora ds. ekonomicznych
Roman Dobrzyński

Z-ca dyrektora ds. gospodarki leśnej
Witold Pajkert

Sekretariat dyrekcji tel. 056 62 22 583; fax 056 62 24 407

A. Pion dyrektora, D

- | | |
|--|--------------------|
| 1. Wydział Organizacji, Kadr i Szkoleń, DO
Naczelnik Agnieszka Mularzuk
organizacja@torun.lasy.gov.pl | tel. 056 65 84 343 |
| 2. Wydział Kontroli, DK
Naczelnik Lech Niesłuchowski
kontrola@torun.lasy.gov.pl | tel. 056 65 84 303 |
| 3. Stanowisko ds. Informacji i Komunikacji
Społecznej - rzecznik prasowy, DR
Specjalista Mateusz Stopiński (p.o.)
rzecznik@torun.lasy.gov.pl | tel. 056 65 84 326 |
| 4. Stanowisko ds. Łowiectwa, DŁ
Główny specjalista Piotr Beszterda
hunt@torun.lasy.gov.pl | tel. 056 65 84 309 |
| 5. Stanowisko ds. Szkodnictwa Leśnego
i Ochrony Mienia, DS
Główny specjalista Robert Paciorek
straz@torun.lasy.gov.pl | tel. 056 65 84 352 |
| 6. Stanowisko ds. ekologii i edukacji leśnej
Główny specjalista Tadeusz Chrzanowski
edukacja@torun.lasy.gov.pl | tel. 056 65 84 354 |

B. Pion zastępcy dyrektora ds. gospodarki leśnej, Z

- | | |
|---|--------------------|
| 1. Wydział Hodowli Lasu, ZH
Naczelnik Jan Pakalski
hodowla@torun.lasy.gov.pl | tel. 056 65 84 341 |
| 2. Wydział Ochrony Lasu, ZO
Naczelnik Kazimierz Stańczak
ochrona@torun.lasy.gov.pl | tel. 056 65 84 340 |
| 3. Wydział Zasobów, ZZ
Naczelnik Andrzej Stetkiewicz
zasoby@torun.lasy.gov.pl | tel. 056 65 84 378 |
| 4. Wydział Infrastruktury Leśnej, ZI
Naczelnik Marek Wyżlic
infrastruktura@torun.lasy.gov.pl | tel. 056 65 84 334 |

C. Pion zastępcy dyrektora ds. ekonomicznych, E

- | | |
|--|--------------------|
| 1. Wydział Finansowo-Księgowy, EF
Główny księgowy Danuta Kołtun
finanse@torun.lasy.gov.pl | tel. 056 65 84 321 |
| 2. Wydział Marketingu, EM
Naczelnik Dariusz Meyer
marketing@torun.lasy.gov.pl | tel. 056 65 84 336 |
| 3. Zespół Analiz, EA
Główny specjalista - kierownik Hanna Kowalska
planowanie@torun.lasy.gov.pl | tel. 056 65 84 327 |
| 4. Zespół Informatyki, EI
Kierownik Mirosław Derwojed
informatyka@torun.lasy.gov.pl | tel. 056 65 84 325 |

FSC Trademark 1996 © Forest Stewardship Council A.C.



Akredytowana certyfikacja FSC
oznacza, iż las jest dobrze zarządzany
zgodnie ze ściśle określonymi
standardami ekologicznymi,
społecznymi i ekonomicznymi

Certyfikowane przez SGS QUALIFOR SGS-FM/COC-0916

■ w numerze

5 pytań do Tadeusza Kowalskiego	3
Nowy program dla Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Bory Tucholskie”	4
Posiedzenie Rady LKP „Bory Tucholskie”	7
Bóg się rodzi... ..	8
Dać świadectwo prawdzie	10
Sześćset lat Zamrzenicy	12
Europejski Tydzień Leśny	14
Sprzątanie na medal	18
Czysty las - IV edycja	18
Najładniejsza osada leśna 2008 roku	19
XI Targi EKO-LAS za nami	22
eIMAPA dla leśniczego	24
108. Zjazd Polskiego Towarzystwa Leśnego	26
Karty z naszej historii... ..	28
Odsłonięcie pomnika w Leszycach Malzan - kat z Leszyc i jego ofiary... Stanisław, Kasper, Feliks i Marcin Trzebińscy (+1939) Józef Dziadon (1898-1939) Balawelder Artur (1888-1939) Gawin Piotr (1895-1939)	34
Święto drzewa w Kruszyńcu	34
Listy do redakcji	35
Sukcesy w biegach na orientację	36
Przyjemne z pożytecznym	37
Mistrzostwa Straży leśnej w strzelaniu	38
Ustalenia z narady nadleśniczych	38
Co słychać w lesie	39
Konkurs fotograficzny rozstrzygnięty	39



biuletyn

REGIONALNEJ
DYREKCJI
LASÓW
PAŃSTWOWYCH
W TORUNIU

Wydawca:

Regionalna Dyrekcja
Lasów Państwowych w Toruniu

Redaktor prowadzący:

Tadeusz Chrzanowski
tel. (056) 65 84 354
e-mail: edukacja@torun.lasy.gov.pl

Rada redakcyjna:

Jerzy Bargiel, Artur Karetko,
Agnieszka Mularzuk, Robert Paciorek,
Kazimierz Stańczak, Mateusz Stopiński

Opracowanie graficzne:

Marek Abramowicz
Studio Artystyczno-Reklamowe „Pomorze”
tel. (052) 340 22 50; 602 304 778



Zdjęcie na I stronie okładki:
Mateusz Stopiński

Oddano do druku
2 grudnia 2008 r.

Biuletyn Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu jest zarejestrowany
w Sądzie Okręgowym w Toruniu Wydział Cywilny Sekcja Rejestrowa,
pod numerem Pr 255.

- Ponad rok temu ukonstytuowała się nowa Rada Naukowo-Społeczna LKP „Bory Tucholskie”, Pan został jej przewodniczącym. Jak Pan postrzega znaczenie Kompleksu Promocyjnego i samej Rady dla lokalnej społeczności?

- W skład Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Bory Tucholskie” wchodzi pięć nadleśnictw. Wiadomą rzeczą jest to, że spełniają one głównie cele produkcyjne i ochronne. Widzimy na co dzień jednak ich coraz bardziej zauważalną funkcję społeczną. Nadleśnictwa szerzej otwierają się na społeczeństwo – mieszkańców, turystów i młodzież. Kuszą bogatą ofertą edukacyjną. Mieszkańcom i turystom udostępniają piękno regionu o bogatych walorach przyrodniczych. Szlaki turystyczne, ścieżki edukacyjne czy spływy kajakowe to już marka w naszym Kompleksie. W składzie Rady są przedstawiciele lokalnych samorządów, edukacji i oświaty, nauki i biznesu, organizacji pozarządowych i leśnictwa. Taki skład Rady jest gwarancją zabezpieczenia interesów wszystkich beneficjentów lasów, w tym i lokalnej społeczności.

- rozmowa z
TADEUSZEM KOWALSKIM,
przewodniczącym
Rady Naukowo-
-Społecznej
Leśnego
Kompleksu
Promocyjnego
"Bory Tucholskie",
burmistrzem
Tucholi



Cenimy otwarcie LASÓW PAŃSTWOWYCH na społeczeństwo

- Czy zasiadanie w Radzie daje realną możliwość udziału w zarządzaniu lasami państwowymi przez wpływanie na decyzje kierownictwa RDLP?

- Co do zasady Rada jest ciałem doradczym i opiniodawczym dyrektora RDLP w Toruniu w sprawach Kompleksu Promocyjnego. Z dotychczasowego doświadczenia mogę powiedzieć, że tak. Dla przykładu podam, że na posiedzeniach nadleśniczowie przedstawiali założenia planów urządzeń na najbliższe dziesięciolecie – w zakresie hodowli lasu i pozyskiwania drewna. Przedstawili też programy ochrony przyrody i edukacji leśnej społeczeństwa. Wszystko to zostało zaopiniowane przez Radę pozytywnie. Przez powyższe nie czuję się jednak odpowiedzialny za gospodarkę w lasach. Ale zasiadając w Radzie mam możliwość zgłaszania uwag i wniosków podnoszonych przez mieszkańców re-

gionu i przekazywać je do rozpatrzenia i stosowania w bieżącej pracy nadleśnictw. W tym znaczeniu – przy tak reprezentatywnym składzie Rady – uważam, że Rada ma wpływ i udział w podejmowanych decyzjach. Otwarcie się Lasów Państwowych na społeczeństwo jest wysoko cenione przez samorządy lokalne i ich mieszkańców.

- Jak często spotykała się Rada w ostatnim roku i jakie tematy były podejmowane?

- Rada istniejąca w obecnym składzie od połowy 2007 r. spotkała się już trzykrotnie. W dyskusji podejmowano przede wszystkim tematy dotyczące lasów Kompleksu Promocyjnego, w tym zwłaszcza dziesięcioletnich planów urządzeń w nadleśnictwach Tuchola i Woźniowa. W tej sprawie Rada wydała własną opinię. Ponadto, miejscowi leśnicy mają

w zwyczaju prezentować swoje działania gospodarczo-ochronne na konkretnych przykładach w terenie. Tak było z małą retencją i udostępnieniem lasów dla społeczeństwa. Ta formuła odpowiada naszej Radzie, gdyż pozwala w krótkim czasie gruntownie poznać temat i zająć stanowisko.

- Jakie ważne i pilne problemy powinny być przedyskutowane na najbliższych spotkaniach Rady?

- Zdecydowanie problem Obszarów Natura 2000. Jest to nowa forma ochrony przyrody – obok istniejących parków narodowych, rezerwatów przyrody, parków krajobrazowych czy innych – wprowadzana w naszym kraju od czasu wstąpienia do Unii Europejskiej. Z punktu widzenia mieszkańców do tego problemu podchodzi się nieufnie, istnieje wyjątkowo duża bojaźń w uznawaniu kolejnych terenów do objęcia tym programem. Należy szeroko upowszechnić zasady tej formy ochrony przyrody tak, aby mieszkańcy uznali ją za przyjazną w bieżącym

zyciu i działalności gospodarczej. Widzę potrzebę większej informacji i edukacji społeczeństwa w zakresie programu Natura 2000. Temat ten będzie przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia Rady.

Drugi poważny problem to powstanie nowej instytucji w obszarze ochrony środowiska. Jest nią Dyrekcja Ochrony Środowiska. Istnieją obawy co zasadności powstania kolejnego organu administracji ale i też nadzieja na szybsze załatwianie zagadnień administracyjnych z tego zakresu.

- Czy obecny model i kompetencje Rad Naukowo-Społecznych LKP są dobre, czy widziałby Pan potrzebę ich modyfikacji lub poszerzenia?

- Na dzisiaj nie widzę konieczności żadnych zmian. Skład Rady, jak już wcześniej powiedziałem, jest reprezentatywny. Opinie mogą wyrażać osoby z różnych środowisk. Są gwarantem obiektywizmu i zabezpieczenia interesów różnych grup społecznych oraz lokalnej społeczności.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Tadeusz Chrzanowski**

Tuchola, 5 listopada 2008 roku



Zima. Fot. Tadeusz Chrzanowski

Konieczność sporządzania jednolitych programów gospodarczo-ochronnych dla Leśnych Kompleksów Promocyjnych zrodziła się z potrzeby pogodzenia funkcji produkcyjnych, środowiskotwórczych i społecznych z ideą ochrony przyrody, która realizowana jest zarówno na obszarach leśnych objętych prawną ochroną przyrody jak i na pozostałych terenach leśnych.

NOWY PROGRAM dla Leśnego Kom Promocyjnego „Bory Tucholskie”

Leśny Kompleks Promocyjny "Bory Tucholskie" został powołany przez Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych na podstawie Zarządzenia nr 30 z dnia 19 grudnia 1994 roku. Wraz z nim utworzono jeszcze sześć innych analogicznych obszarów: "Lasy Puszczy Białowieskiej", "Lasy Janowskie", "Lasy Gostynińsko-Włocławskie", "Lasy Puszczy Kozienickiej", "Lasy Beskidu Śląskiego", oraz "Bory Lubuskie". W następnych latach powoływano kolejne i obecnie w Polsce funkcjonuje 19 leśnych kompleksów promocyjnych.

W ustawie o zmianie ustawy o lasach oraz o zmianie niektórych ustaw z 24 kwietnia 1997 roku leśne kompleksy promocyjne zostały określone jako narzędzie Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych w promocji trwale zrównoważonej gospodarki leśnej oraz ochrony zasobów przyrody w lasach oraz jako obszary funkcjonalne o znaczeniu ekologicznym, edukacyjnym i społecznym, o szczególnym, jednolitym programie gospodarczo-ochronnym.

Jednolity program dla LKP

Dotychczas LKP "Bory Tucholskie" funkcjonował w oparciu o "Jednolity program gospodarczo-ochronny dla Leśnego Kompleksu Promocyjnego Bory Tucholskie" opracowany w 2003 roku. Potrzeba ponownego opracowania programu związana jest z nowym podziałem jednostek organizacyjnych RDLP w Toruniu i utworzeniem Nadleśnictwa Trzebciny, które weszło w skład LKP Bory Tucholskie oraz zmianami powierzchni nad-

leśnictw. Obliguje do tego Zarządzenie nr 58 Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych z 14 lipca 2008 w sprawie Leśnego Kompleksu Promocyjnego "Bory Tucholskie". Zgodnie z nim Leśny Kompleks Promocyjny "Bory Tucholskie" obejmuje 5 nadleśnictw: Dąbrowa, Osie, Trzebciny, Tuchola oraz Woźniwoda. Jego całkowita powierzchnia wynosi 84 140 ha.

Ponieważ uwarunkowania przyrodnicze funkcjonowania LKP "Bory Tucholskie" w przeciągu ostatnich lat nie zmieniły się lub uległy niewielkim zmianom to w dużej części w przygotowywanym dokumencie wykorzystano ich opis z poprzedniego. W nowym Programie uwzględniono przede wszystkim wprowadzone w 2003 r. Zasady hodowli lasu i Instrukcję urządzania lasu oraz Instrukcję ochrony lasu z 2005 r. Przedstawiono zmiany w zasobach leśnych oraz wykazano nowe zagrożenia lasu. Podsumowano także działalność edukacyjną i promocyjną w ubiegłych latach oraz działalność w zakresie form ochrony przyrody. Uwzględniono przy tym nowe jej formy, związane z wejściem Polski do Unii Europejskiej. Ustalono wspólne dla nadleśnictw kierunki i sposoby działań, które przy zachowaniu wartości gospodarczych wzmocnią pozaprodukcyjne funkcje lasu i zwiększą ich stopień naturalności. Przyjęto trzy główne kierunki działań: kierunek wzmacniający funkcje ekologiczne, kierunek wzmacniający funkcje gospodarcze w celu odtworzenia naturalnych walorów lasu oraz kierunek wzmacniający funkcje społeczne lasów.



Nad Brdą w Nadleśnictwie Wozłowa. Fot. Tadeusz Chrzanowski

pleksu

Warunki przyrodnicze LKP "Bory Tucholskie"

Uwarunkowania klimatyczne, geologiczne, hydrologiczne oraz glebowe sprawiają, że na terenie LKP "Bory Tucholskie" zdecydowanie przeważają bory sosnowe, a wśród nich bory świeże - subkontynentalny *Peucedano-Pinetum* i suboceaniczny *Leucobryo-Pinetum*. W ich kompleksie spotyka się niekiedy nieduże na ogół płaty borów bagiennych i wilgotnych oraz brzezin bagiennych, a na najsłabszych glebach także boru suchego - chrobotkowego. Na żyzniejszych siedliskach borowych można niekiedy obserwować naturalne fitocenozy borów mieszanych. Do zespołów borowych upodabniają się nasadzenia sosny na siedliskach grądów, buczyn i dąbrów, nazywane często "chojniakami". Wymagają one stopniowej przebudowy. Wśród zbiorowisk roślinnych na szczególną uwagę zasługują, zespoły które są zaliczane do siedlisk o znaczeniu europejskim z załącznika I Dyrektywy Siedliskowej. Ich powszechna inwentaryzacja przeprowadzona w 2007 roku w Lasach Państwowych, wykazała, że w LKP "Bory Tucholskie" zajmują one łącznie 3 675 ha. Spośród nich na największym areale (1354 ha) występują lasy spełniające kryteria siedliska o kodzie 9170 - grąd środkowoeuropejski i subkontynentalny oraz grąd zboczowy. Ich płaty można najczęściej spotkać w nadleśnictwach Osie, Tuchola i Dąbrowa. Dużą powierzchnię porastają także 9190 kwaśne dąbrowy (359 ha) oraz zajmujące najmniej żyzne i najbardziej

suche, piaszczyste gleby 91T0 - śródlądowe bory chrobotkowe.

Na szczególną uwagę zasługują siedliska priorytetowe, obejmujące zespoły których zasięg koncentruje się w granicach Unii Europejskiej i za których ochronę odpowiedzialna jest przede wszystkim Unia Europejska. W lasach LKP "Bory Tucholskie" należą do nich: *91D0 - bory i lasy bagienne, w tym brzeziny bagienne (590,35 ha), *91E0 - łągi olszowe, olszowo-jesionowe i wiązowo-jesionowe (413,68 ha) oraz *91I0 - ciepłolubne dąbrowy (6,92 ha). W krajobrazie leśnym naturalnym elementem są ekosystemy nieleśne. W wielu z nich występują zbiorowiska zaliczane również do siedlisk "naturowych". Wyróżniającą cechą LKP "Bory Tucholskie" jest duża powierzchnia torfowisk (również siedlisk priorytetowych). Zalicza się do nich między innymi: * 7110 - torfowiska wysokie z roślinnością torfotwórczą (76,26 ha) oraz *7140 - torfowiska przejściowe i trzęsawiska.

Niemal cały obszar LKP "Bory Tucholskie" podlega ustawowym formom ochrony przyrody na poziomie krajowym i europejskim, co podkreśla jego wartość przyrodniczą i krajobrazową. Na terenie Kompleksu powołano 20 rezerwatów przyrody, parki krajobrazowe, obszary chronionego krajobrazu, użytki ekologiczne, pomniki przyrody oraz obszary Natura 2000. Występują tu także liczne stanowiska i ostoje chronionych gatunków zwierząt, roślin, grzybów i porostów.

Zdecydowana przewaga siedlisk borowych powoduje, że w strukturze gatun-

kowej drzewostanów LKP "Bory Tucholskie" panuje bezwzględnie sosna zwyczajna zajmując ponad 95 proc. obszaru leśnego. Tylko w południowej części kompleksu, na żyzniejszych glebach, pojawiają się drzewostany mieszane z udziałem dębów - szypułkowego i bezszypułkowego, rzadziej buka, świerka i brzozy. Ogólnie drzewostany LKP cechują się ubóstwem i mniejszym zróżnicowaniem pod względem struktury niż w całej RDLP w Toruniu, co wynika głównie z dużego udziału siedlisk borowych. Dodatkowo nie są wciąż jeszcze dostatecznie wykorzystane możliwości drzewostanów wielogatunkowych i o strukturze wielopoziomowej. Należy jednak podkreślić, że większość drzewostanów, bo aż 81,4%, ma skład gatunkowy zgodny z siedliskiem. Drzewostany o składzie częściowo zgodnym z siedliskiem występują na powierzchni leśnej na 15,4%. Powierzchnia drzewostanów o niezgodnym składzie z siedliskiem stanowi w LKP zaledwie 3,2%.

Zalecane kierunki doskonalenia gospodarki leśnej

Jednolity program gospodarczo-ochronny musi w dużej mierze uwzględniać przedstawione powyżej uwarunkowania przyrodnicze i gospodarcze działalności nadleśnictw wchodzących w skład LKP "Bory Tucholskie". Determinują one zalecane kierunki i sposoby doskonalenia gospodarki leśnej, kształtowanie krajobrazu i ekosystemów leśnych oraz ich ochronę, działania w zakresie ochrony

przyrody i wzmacniania różnorodności biologicznej, w tym ochrony różnorodności gatunkowej. Nadleśnictwa LKP gospodarują w lasach na zasadach ogólnie przyjętych w Lasach Państwowych. Muszą one jednak wyprzedzać pozostałe jednostki we wdrażaniu proekologicznych metod i zasad w hodowli, ochronie i użytkowaniu lasu.

Na podstawie analizy warunków przyrodniczo-leśnych na terenie LKP wyodrębniono trzy obszary siedliskowe, dla których opracowano oddzielne kierunki i sposoby doskonalenia gospodarki leśnej. Zaliczono do nich: 1. Bory świeże i mieszane na sandrach, 2. Lasy mieszane, 3. Siedliska grądowe i towarzyszące im siedliska bagienne. Podział ten nawiązuje do obrębów ochronnych stosowanych w praktyce w obiektach objętych ochroną prawną. W każdym obrębie realizuje się z osobna jednakowe pod względem intensywności działania ochronne, zmierzające do tych samych celów. Przyjęte zasady potwierdzają i merytorycznie uzasadniają wyniki badań glebowo-siedliskowych, które wykonano we wszystkich nadleśnictwach LKP. Wynikające z nich wytyczne działań dla poszczególnych obrębów nawiązują do jednostek regulacji użytkowania rębego i długookresowego planowania hodowlanego i podziału gospodarczego lasów LKP. W jednolitym programie zostały one zestawione w formie tabeli. Jednak bez względu na typ obszaru siedliskowego założenia aktualnych planów urządzenia lasu idą w tym kierunku aby w perspektywie zbiorowisko leśne w stanie zagospodarowywania, samo w sobie zapewniało trwałość swego istnienia, tzn. przejawiało wysoki stopień odporności na niepomyślnie wpływy atmosferyczne i antropogeniczne, zdolność regulowania wzajemnego stosunku, różnych jego komponentów i nie dopuszczania do nadmiernego rozwoju niektórych z nich, co zagrożałoby całości. Ponadto zbiorowisko takie powinno gwarantować utrzymanie siedliska i środowiska leśnego w stanie największej sprawności, umożliwiającej przechodzenie w coraz doskonalsze, a więc i wydajniejsze formy istnienia.

W programie przedstawiono także propozycje i zalecenia dla praktyki leśnej, które wynikają z projektu "Podstawy trwałego i zrównoważonego zagospodarowania lasów w leśnych kompleksach promocyjnych", opracowanego pod kierownictwem prof. Kazimierza Rykowskiego w 2005 roku. Duża ich część już obecnie jest wdrażana w LKP "Bory Tucholskie". Zaleca się więc w programie kontynuowanie takich działań jak np.: kształtowanie różnorodności biologicznej na siedliskach borowych, tworzenie ognisk

Torfowisko niskie na terenie Nadleśnictwa Tuchola. Fot. Tadeusz Chrzanowski



biocenotycznych, wzmacnianie funkcji starodrzewu, ochrona organizmów związanych z rozkładającym się drewnem, ochrona torfowisk i kształtowanie właściwych stosunków wodnych, prawidłowe zagospodarowanie drzewostanów na gruntach porolnych itd. Dodatkowo w programie podkreślono, że dla stopniowego przywracania różnorodności gatunkowej drzewostanów ważnym zadaniem jest kontynuacja restytucji cisa pospolitego i jarzębu brekinia.

Ograniczenia dla sosny

Mimo braku sprzyjających uwarunkowań siedliskowych w programie duży nacisk kładzie się na ograniczenie dominacji sosny w krajobrazie LKP. Podkreśla się w nim między innymi bezwzględną konieczność wprowadzenia na najmocniejsze rodzaje siedlisk w typie boru świeżego (Bśw) gatunków domieszkowych, takich jak dąb bezszypułkowy i brzoza brodawkowata. Na siedlisku BMśw (zwłaszcza na BMśw2 wariant silnie świeży) zachodzi, w warunkach ulepszonych możliwość wprowadzenia domieszki lipy drobnolistnej i klonu zwyczajnego. Wraz ze wzrostem żyzności siedlisk udział sosny powinien zdecydowanie zmniejszać się na korzyść rodzimych dębów oraz innych gatunków liściastych.

Przebudowa drzewostanów i dostosowanie ich składów do warunków siedliskowych oraz kształtowanie ich prawidłowej struktury przestrzennej i pionowej (wielopiętrowej) przyspieszy kształtowanie naturalnych zespołów leśnych. Wyniki badań nad zniekształceniami zespołów leśnych wyraźnie wskazują, że największe problemy w drodze do zwiększenia powierzchni

lasów naturalnych w LKP stwarzać będą zniekształcone zbiorowiska borów mieszanych oraz grądy wysokie. Występują one na stosunkowo dużej powierzchni, zajmując siedliska BMśw i LMśw, które jednocześnie stwarzają optymalne warunki dla wzrostu, rozwoju i hodowli sosny zwyczajnej. Są też najbardziej wrażliwe na czynniki antropogeniczne. Zakłada się, że zwiększenie naturalności zespołów roślinnych oraz różnorodności biologicznej wyraźnie podwyższy trwałość i odporność lasu na czynniki antropogeniczne.

Ochrona przyrody

W ochronie drzewostanów na obszarach przyrodniczo cennych nadleśnictwa muszą szczególnie kierować się zasadą minimalizacji szkód ekologicznych. Ważną zasadą jest w nich ograniczenie do minimum stosowania w ochronie lasu środków chemicznych. W zakresie planów ochrony rezerwatów zwrócono uwagę na konieczność współpracy ze służbami konserwatora przyrody, przy czym w wielu przypadkach, ze względu na zagrożenie celu ochrony, należy rozważyć możliwość stosowania ochrony czynnej. Zaleca się również by liczne użytki ekologiczne poddać badaniom florystycznym i faunistycznym, określić w nich cel ochrony i wskazać zabiegi ochroniarskie, w tym np. na łąkach i torfowiskach także zabiegi ochrony czynnej. Jak wyżej stwierdzono na opisywanym terenie występuje wiele płatów siedlisk chronionych prawem europejskim, dlatego ze względu na brak ogólnokrajowych wskazań zasad postępowania, w zbiorowiskach, które one obejmują omówiono je w jednym z rozdziałów na poziomie regionalnym.



W najbliższych latach leśnicy LKP spotykają się z problematyką gospodarowania na obszarach Natura 2000 oraz na siedliskach chronionych o znaczeniu europejskim. Muszą więc czynnie włączyć się w wytyczanie granic specjalnych obszarów ochrony siedlisk oraz sporządzanie planów ich ochrony. Ważnym zadaniem Rady Społeczno-Naukowej LKP, która jest organem doradczym Dyrektora RDLP jest wskazanie tematów badawczych i ich zakresu, które są niezbędne lub będą pomocne przy realizacji zadań gospodarczych, środowiskowych i społecznych na tych terenach. Chodzi między innymi o retencję wodną, w tym ochronę torfowisk i innych obszarów mokradłowych oraz rozpoznanie ważnych dla ekosystemów i procesów w nich zachodzących grup bezkręgowców.

Funkcje społeczne lasów

W coraz większym stopniu nadleśnictwa LKP angażują społeczeństwo w proces zarządzania lasami, jako dobra publicznego. Realizacja celów leśnych kompleksów promocyjnych wpływa na lepszy kontakt pomiędzy społeczeństwem a leśnikami oraz pozwala na bardziej obiektywne spojrzenie na las i leśnictwo.

Niezmiennie istotną funkcją LKP "Bory Tucholskie" jest działalność edukacyjna. Baza dydaktyczna jest tu stosunkowo dobrze rozwinięta i intensywnie wykorzystywana. Nie jest jednak równomiernie rozmieszczona, co w niektórych rejonach utrudnia edukację leśną miejscowej młodzieży. Wszystkie nadleśnictwa realizują programy edukacji leśnej społeczeństwa. Zostały one przygotowane przez powołane do tego celu "Komisje programu

edukacji leśnej społeczeństwa". Obejmują zarówno własne przedsięwzięcia w tym zakresie, jak i współorganizowanie lub uczestnictwo w imprezach i akcjach edukacyjnych innych podmiotów. Spośród planowanych nowych obiektów edukacyjnych na szczególne wsparcie zasługuje zaprojektowanie i budowa ścieżki dydaktycznej oraz izby edukacyjnej w Nadleśnictwie Trzebczynie.

Lasy w Polsce w coraz większym zakresie pełnią funkcje społeczne. Przyczyniają się do kształtowania korzystnych warunków zdrowotnych i rekreacyjnych dla społeczeństwa, wzbogacają rynek pracy, sprzyjają rozwojowi kultury i nauki oraz pełnią ważną rolę w edukacji ekologicznej społeczeństwa. Lokalne społeczeństwa i organizacje ekologiczne mogą czynnie uczestniczyć w planowaniu szeroko rozumianej gospodarki leśnej. Konsultacje dotyczące szeroko rozumianej gospodarki leśnej w nadleśnictwach przeprowadzane są na podstawie zarządzenia nr 65 Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych z dnia 2 lipca 1999 roku. Polegają one na wyłożeniu projektów Planów urządzenia lasu do publicznego wglądu przed zatwierdzeniem ich przez Ministra Środowiska. Każdy obywatel może wyrazić swoją opinię na temat gospodarki leśnej, przedstawić swoje wątpliwości i uwagi oraz uzyskać wyjaśnienia i odpowiedzi na zastrzeżenia.

dr Wiesław Cyzman
Zakład Ekologii i Ochrony Przyrody
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
w Toruniu

Posiedzenie RADY LKP „Bory Tucholskie”

Rada Naukowo-Społeczna Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Bory Tucholskie” obradowała na posiedzeniu w nadleśnictwach Dąbrowa i Osie, 12 sierpnia 2008 roku.

Na wstępie, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu Janusz Kaczmarek scharakteryzował bieżącą sytuację na rynku drzewnym w kraju i w regionie kujawsko-pomorskim. Ponadto, zainicjował dyskusję na temat projektowanej europejskiej sieci obszarów chronionych Natura 2000. Swoje stanowisko w tej sprawie przedstawili prof. dr hab. Andrzej Przystalski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i wojewódzki konserwator przyrody z Bydgoszczy dr Marek Machnikowski.

Członkowie Rady byli zgodni, aby kolejne, jesienne spotkanie poświęcić wyłącznie tej tematyce, gdyż budzi ona wiele emocji szczególnie na poziomie lokalnych samorządów. Są plany włączenia znacznej części Borów Tucholskich do sieci Natura 2000, natomiast brak jest informacji jakie korzyści i ograniczenia będą z faktu tego wynikać.

Dalsza część posiedzenia Rady zarówno w części kameralnej, jak i objazd terenowy poświęcone były prezentacji zagadnień związanych z małą retencją na obszarach leśnych oraz udostępnieniem lasów dla społeczeństwa. Nadleśniczo wie miejscowych nadleśnictw Dąbrowa i Osie zaprezentowali obiekty, które ilustrowały wspomniane tematy.

Tekst i zdjęcie: **Tadeusz Chrzanowski**



Rada LKP na terenie Nadleśnictwa Dąbrowa

BÓG się rodzi...

„Pastuszkowie” (gwasz) - Piotr Stachiewicz

Święta Bożego Narodzenia to oczekiwany przez cały rok czas wspomnienia cudu, jakim było przyjście na świat Syna Bożego. Cicha noc, święta noc spływa pokojem na ludzi, przedstawia im istotę tego cudu, którą osiemnastowieczny poeta polski* ubrał w słowa najpiękniejszej z naszych kolęd: Bóg się rodzi.

Bóg się rodzi, moc truchleje - jakże wielkim cudem jest narodzenie się Boga, istoty przeciwieństwa wiecznej, nie mającej początku ni końca. A jednak początek Jego ziemskiego bytu zawitał do betlejemskiej stajenki. I w obliczu tego cudu struchlały ziemskie moce. Siły i prawa tu, na ziemi panujące odeszły w nicość. Odtąd prawa boskie będą władać ludźmi.

Pan niebiosów obnażony - On, Stwórca świata, najmożniejszy i najpotężniejszy z władców, miał spoczywać w pałacowych komnatach w strojnych szatach - leży w stajence i **żłób Mu za kolebkę dano**, bo **wszedł między lud ukochany dzieląc z nim trudy i znoje**.

Ogień krepnie, blask ciemnieje - Siły żywiołów tracą swe moce. Ogień nie grzeje, blask nie oświeca. Wielka jest potęga Pana, który cudem Swego Narodzenia ujarzmił ziemskie żywioły. Nadaje im cechy przeciwne ich właściwościom, wywraca ziemski porządek, tak jak ludzkie nieprawości i występki mocą łaski odkupienia będą nam wybaczone.



„Pokłon Trzech Króli” (olej) - Rogier van der Weyden (1400-1464)

Ma granice Nieskończony - Istota wieczna przez swe przyjście na świat w postaci ludzkiej dobrowolnie wyznacza sobie granice życia: narodzenie i zgon. Cud betlejemskiej stajenki i mękę na krzyżu uwieńczoną chwałą Zmartwychwstania.

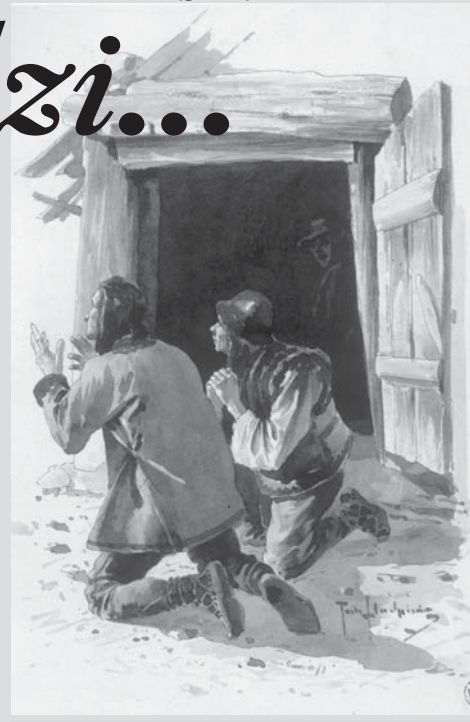
Wzgardzony, okryty chwałą, śmiertelny Król nad wiekami - Ten, dla którego zabrakło miejsca w gospodzie, wzgardzony przez pospólstwo, zagrożony śmiertelną nienawiścią Heroda - jest przeciwieństwem chwałą Królem wieków i trwać będzie przez wszystkie czasy.

A słowo ciałem się stało i mieszkało między nami - I spełniła się przepowiednia proroka. Oto słowo jego stało się rzeczywistością, ciałem Syna Człowieczego, które zamieszkało wśród nas, tu na ziemi.

Słowami kolędy poeta zanosí prośbę do Nowonarodzonego o błogosławieństwo i wsparcie dla udręczonej niewolą Polski:

Podnieś rękę Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę miłą!
W dobrych radach, w dobrym bycie wspieraj jej siłę Swą siłą!
Dom nasz i majętność całą i wszystkie wioski z miastami,
A Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami...

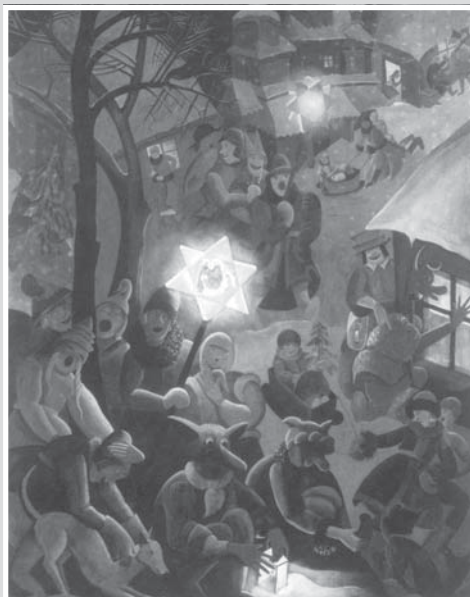
* **Franciszek Karpiński** (1741-1825) - ur. w Stanisławowie na Pokuciu, poeta liryczny, autor „Pieśni nabożnych” (1792), m.in. kolędy „Bóg się rodzi”.



Zwyczaj ludu

Gdyby nawet cały rok chata nie była bielona, to na Boże Narodzenie za wszelką cenę powinna być czysta bo „jeśli w Wigilię Bożego Narodzenia niechludno - to cały rok brudno”, mówi lud w okolicy Świecia. Na roli natomiast nie pracuje nikt, bo utrzymuje się przekonanie, że ziemia uprawiana w adwencie - schorzeje.

W Wigilię kobiety kończą szorowanie, mycie, czyszczenie, trą mak na „makielki” i gotują strawę. W południe kończy się praca „na oborze” (w podwórzu) i każdy podąża do domu aby się trochę „ogarnąć”, „bo to przeci świanta”.



„Kolędy” (tempera) - Teresa Roszkowska

Wigilijne rozmyślanie...

Święta, nastrój uroczysty, zimowy. Dzień krótki, na dworze mróz lub plucha. Kaloryfery grzeją, światła w żyrandolu rozjaśniają wnętrze - zda się normalny miejski wieczór. Ale to przecież wieczór wigilijny. Czym go odróżnić od dziesiątków podobnych? A więc: choinka jarząca się żarówkami lampek, pod nią prezenty dla najbliższych, obok stół zastawiony postnymi specjałami, a za parę godzin wyjście do kościoła na pasterkę. I to chyba wszystko. Ciepło, syto, wygodnie i blisko.

W mieście

Wychodzimy na ulicę. Wokół domy, witryny sklepów, uprzątnięte ze śniegu chodniki, przemyskające samochody, świątecznie ubrani przechodnie dążą w kierunku ko-

ścioła. I przychodzi refleksja. Gdzie tu Bóg? To, co widać wokół nas, to wszystko dzieło ludzi. Ludzkich rąk, umysłów, zdolności. Kościół też. Dom Boży zbudowano by służył wiernym dając im obok przeżyć duchowych pełną wygodę: ławki, ogrzewanie, nagłośnienie, estetykę wnętrza, bliskość położenia. I to jest wszystko normalne, zwykłe. Inaczej być nie może, tak zbudowano. I nie wszystkim z nas łatwo jest sobie zdać sprawę z tego, że i to jest dziełem Boga. Że te komforty mają przybliżyć nam Jego istnienie, ułatwić kontakt z Wiekuistym, trwać przy Nim na co dzień wśród rozgwaru miejskiego, tysięcy problemów, zajęć, wrażeń. A czy tak jest w istocie? Czy ta fizyczna bliskość, wygodna dostępność do Boga nie oddala nas od Niego?

Na wsi

Czy bardziej nie odczuwamy bliskości z Nim tam, gdzie dzieło Stworzenia bezpośrednio nas otacza? Wśród lasów, pól, wśród wolnej przyrody na każdym kroku podziwiamy potęgę Stwórcy, któ-

ry uczynił nam ten świat, by służył ludziom świadcząc o potrzebie roli człowieka mającego głosić Jego chwałę i kształtując sobie ziemskie bytowanie.

Gdy na przygotowanie Świąt trzeba wnieść wiele trudu, gdy w te dni więcej niż co dzień myśleć trzeba o zwierzętach, roślinach, pogodzie. Gdy na pasterkę iść wypadnie nocą kilometrami w kopnym śniegu - o ileż łatwiej jest westchnąć do Boga. O ile bardziej odczuwamy Jego bliskość i potrzebę modlitwy, bo liczymy na Jego łaskę i pomoc, gdy jest nam ciężko. A dni świąteczne są wtedy bardziej uroczyste, ubrane nie tylko choinką, lecz licznymi tradycyjnymi obrzędami i wierzeniami. Wyzwalają radość ludzi i wdzięczność za stworzenie świata. A najwięcej tej radości wyraża się podczas śpiewania kołęd. Lud wiejski starannie zachowuje te zwyczaje. Stworzyły one specyficzną kulturę bożonarodzeniową przekazywaną kolejnym pokoleniom i kształtowaną przez miejscowe, regionalne tradycje.

pomorskiego na **BOŻE NARODZENIE**

(Wybrane z miesięcznika "Echa Leśne", nr 12 z grudnia 1930 roku)

Zachowują ścisły post nie jedząc nic prawie do wieczery. Zwyczajem staropomorskim, tak jak powszechnie w Polsce, obchodzono Wigilię przy stole wigilijnym zastawianym sianem. Dzisiaj, ogółem siana nie kładą, szopki najczęściej nie stawiają, natomiast stroją choinkę i zapalają na niej świeczki o zmroku. Stawianie i strojenie choinki na Pomorzu rozpowszechniło się dopiero po wojnie francuskiej, czyli po roku 1872. Choinkę strojono początkowo tak, że zawieszano na niej orzechy i jabłka owinięte "pozłotkiem", kolorowe łańcuchy itp. Dopiero od roku mniej więcej 1900 poczęto używać świecideł fabrycznych pochodzących przeważnie z Turynii. Obecnie zaznacza się powrót do przy-

mitowniejszego lecz bardziej swojskiego przystrajania choinki w słodczy i owoce.

Dzielenie opłatkiem bywa wszędzie tam w użyciu, gdzie zastawia się wieczerę wigilijną. Przed wieczerą głowa rodziny dzieli się ze wszystkimi opłatkiem nie wyłączając służby. Zwierzęta otrzymują opłatek lecz koloru czerwonego. Gospodarz wgniata opłatek w chleb i daje bydłu razem z sianem leżącym na stole podczas wieczery. W tę noc ludzie pamiętają nawet o ptakach. W Pruszczu dostają ptaki snopek z ziarnem położony w drzewie.

Opowiada sam lud na Pomorzu, że bydło rozmawia w Noc Bożego Narodze-

nia lecz ludzie obawiają się słuchać tej mowy zwierzęcej, gdyż dowiadują się o sobie rzeczy przykrych. W okolicy Tucholi można przysłuchiwać się mowie zwierząt lecz mowę tę słyszą tylko ludzie bez grzechu. W Swarzewie z wiarą w mowę zwierząt łączy się przekonanie, że zwierzęta mogą poskarżyć się Nowonarodzonemu, gdyby je gospodarz skrzywdził. Dlatego też gospodarz nie skąpi wówczas niczego. Daje bydłu sianą, koniczynę, owsa, żyta, jęczmienia itd.

Wieczór wigilijny wypełniają inne jeszcze praktyki ludu, a mianowicie wróżby wróżą o pogodzie, o długim życiu lub śmierci, najczęściej o związkach małżeńskich. W Kruszyńskich (pow. brodnicki) formułują taki prognostyk pogody: "Gdy na Boże Narodzenie pola są zielone, we Wielkanoc będą śniegiem przyprószone".

W Święta oddaje się lud pomorski praktykom religijnym. Utrzymuje się okolicami zwyczaj poświęcenia owsa dla koni oraz rzucania grochem z chóru po nabożeństwie, do wtóru pieśni: "Zagrzmiała, runęła w Betleem ziemia". W powiecie brodnickim bywa w niektórych kościołach święcony owies lub groch. Owies spasały koźmi, lecz zdarzało się nieraz rzucanie grochu na wychodzącego z kościoła księdza, aby uczcić tym sposobem pamiętkę kamienowania św. Szczepana.

Opracowanie stron 8 i 9:
Michał Sokołowski



„Wigilia na wsi” - karta wg obrazu Włodzimierza Tetmajera z pocz. XX w.

DAĆ ŚWIADECTWO PRAWDZIE

Jasna Góra w deszczu



W 12. Pielgrzymce Leśników na Jasną Górę, która odbyła się 20 września 2008 r. uczestniczyło ponad dziesięć tysięcy pracowników Lasów Państwowych, ochrony przyrody, szkół leśnych i innych instytucji związanych z ochroną środowiska. Regionalną Dyrekcję Lasów Państwowych w Toruniu reprezentował dyrektor Janusz Kaczmarek i blisko pięciuset leśników i członków leśnych rodzin, którzy przybyli do Częstochowy z Kujaw i Pomorza.

Zbiórka pielgrzymów miała miejsce w Alei Henryka Sienkiewicza u podnóża Jasnej Góry. Delegacje poszczególnych regionalnych dyrekcji LP ustawiały się w porządku alfabetycznym. Na chwilę przed wymarszem na Jasną Górę z przedstawicielami dyrekcji witali się: minister środowiska Maciej Nowicki, dyrektor generalny LP Marian Pigan i krajowy duszpasterz leśników ks. biskup Edward Janiak. Na kwadrans przed 11. orszak pielgrzymkowy - przy akompaniamencie Orkiestry Reprezentacyjnej Lasów Państwowych z Tucholi - wyruszył w kierunku jasnogórskiego klasztoru.

Sobota, 20 września br. była w Częstochowie dniem deszczowym i wietrznym. Choć leśnikom deszcz zwyczajny, to w latach poprzednich przywykli, że pielgrzymce do Częstochowy niezmiennie towarzyszyła słoneczna pogoda.

Msza święta na Wałach Jasnogórskich rozpoczęła się o 11:20. Przewodniczył jej metropolita częstochowski ks. arcybiskup Stanisław Nowak przy asyście ks. biskupa Edwarda Janiaka. Przy ołtarzu licznie zgromadzili się kapelani leśników z całego kraju, a ponadto przedstawiciele parlamentu, władz rządowych i samorządowych, dyrektorzy regionalnych dyrekcji LP, kilkadziesiąt pocztów sztandarowych jednostek organizacyjnych Lasów Państwowych i innych instytucji. Pozostali uczestnicy liturgii zajęli miejsca na Wałach oraz u ich podnóża.

Zachowajcie polskie lasy

Przed rozpoczęciem liturgii głos zabrał o. Roman Majewski przeor Zakonu Ojców Paulinów, który rok rocznie z wielką życzliwością i serdecznością goszczą pielgrzymkę leśników z całej Polski. Przypomnił słowa Jana Pawła II skierowane do leśników polskich w 2004 r. na Placu św. Piotra w Watykanie, które dzisiaj wybrzmiały niejako testament: "Zachowajcie polskie lasy w niezmienionym stanie". "A jakie są te nasze polskie lasy? - zapytał kapłan. - Jakie lasy mamy zachować w niezmienionym stanie? Polskie lasy są majątkiem narodowym, majątkiem nas wszystkich i wszyscy mamy prawo z tego dobrodziejstwa korzystać."

Wielki to honor i zaszczyt

Dyrektor generalny Marian Pigan w swojej wypowiedzi podkreślił, że "dzisiaj rzeczywistą siłą gospodarki leśnej jest jej związek z jakością życia, stanem środowiska, ochroną klimatu i ochroną przyrody. Utrzymanie trwałości lasów, poprawa ich stanu zdrowotnego, ochrona i zwiększanie zasobów leśnych oraz zapewnienie powszechnej dostępności - to zadania, które leśnicy realizują z dużym powodzeniem. Jest to możliwe dzięki temu, że lasami narodowymi zarządza Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe." Na zakończenie zwrócił się do pielgrzymów: "Szanowni Państwo, w tym roku na przykasztoznym wzgórzu spotykamy się już po raz dwunasty. Gromadzimy się tu by dziękować Opatrzności Bożej za nasze osiągnięcia i sukcesy. Wielki to honor i zaszczyt dla mnie, że z tego niezwykłego miejsca mogę podziękować wam wszystkim za pracę na rzecz polskiej przyrody. Powierając nasze sprawy Matce Boskiej Częstochowskiej zwracam się z prośbą do JE arcybiskupa Stanisława Nowaka i biskupa Edwarda Janiaka duszpasterza leśników o celebrowanie Mszy św. w tej intencji".



Poczet sztandarowy RDLP w Toruniu

Jesteście strażnikami tego piękna

Wiele ciepłych słów skierował do leśników w mowie powitalnej minister środowiska profesor Maciej Nowicki. Powiedział m.in.: "...w zawodzie leśnika jest coś szczególnego, czego nie możemy doświadczać na co dzień my ludzie zza biurka, ludzie miast żyjący w sztucznym środowisku, które sami sobie stworzyliśmy. Codzienne obcowanie z przyrodą, z jej pięknem, jej różnorodnością - to jest szczególne spojrzenie na życie, spojrzenie z dystansem i spokojem. Jakże fascynujące jest przeżywanie piękna potężnego dębu i małej sasanki w wiosennym słońcu, śpiewu leśnych ptaków i gracji sarny. Kto tego piękna nie dostrzega nie powinien być leśnikiem. Ale wy to czujecie, i wy to kochacie. Kochacie las jako odbicie Bożej miłości. Jesteście strażnikami tego piękna i tej różnorodności, i to jest największa dobroć waszej pracy. Jestem dumny, gdy często słucham, również za granicą w wielu miejscach, że polskie leśnictwo jest bardzo dobrze prowadzone, dobrze zarządzane i gospodarka leśna w naszym kraju jest prowadzona zgodnie z zasadą trwałego rozwoju, że pozagospodarcze funkcje lasów stawiacie nawet wyżej aniżeli funkcje gospodarcze. (...) Niech polskie lasy zawsze służą wszystkim".

Homilia duszpasterza leśników

Homilię do uczestników Mszy św. na Wałach Jasnej Góry wygłosił ks. bp Edward Janiak krajowy duszpasterz leśników. Poświęcił ją w dużej części wartości Bożego stworzenia, nadrzędnej wartości ludzkiego życia od poczęcia do naturalnej śmierci, potrzebie szacunku dla środowiska naturalnego. Zatrzymał się dłużej nad wartością ludzkiej pracy. Oto wybrane cytaty z homilii księdza biskupa:

"Jako środowisko zawodowe jesteście na służbie świata stworzonego. Odnosimy się z wielkim szacunkiem do Stwórcy, w relacjach do stworzenia. (...). Jest jednak coś, o czym nie wolno nam zapominać. A mianowicie fakt, że w sercu całego stworzenia jest człowiek. Szczytem wszystkiego, co Bóg stworzył jest życie człowieka. (...) Życie człowieka swoją pełnię osiąga dopiero w wymiarach nadprzyrodzonych, kiedy człowiek staje się uczestnikiem życia Bożego. (...) Życie człowieka pochodzi od Boga, jest Jego darem, jest obrazem i odbiciem, udziałem w Jego życiu, dlatego Bóg jest jedynym Panem tego życia. Człowiek nie może nim rozporządzać. Mówiąc o życiu powinniśmy mieć na uwadze całe środowisko naturalne."

Mówiąc o ludzkiej pracy biskup Janiak podkreślił, że "praca jest powołaniem, życiową misją człowieka. Dzięki niej człowiek

nie tylko zewnętrznie, ale również wewnętrznie rozwija się, ubogaca, osiąga cele swego człowieczeństwa. (...) Praca jest obowiązkiem, ale jest też przywilejem człowieka. Czyni go coraz większym, pomaga mu w dążeniu do doskonałości. (...) Polecamy dzisiaj w modlitwach wszystkich tych, którzy szukają pracy (...) Polecamy także tych, którzy rządzą naszym państwem, aby stworzyli takie warunki rozwoju, w których każdy, w sposób uczciwy mógłby pracować na chleb powszedni. Kościół nigdy nie przestanie się upominać o sprawiedliwość społeczną".

Przypominać, to mój obowiązek

Odnosząc się do trudnych spraw ksiądz biskup powiedział: "Wielu, bowiem jest obolących. Dlaczego? Mówiąc waszym językiem - wprowadzie jest nam lepiej materialnie, tak mówią leśnicy, ale ciągle nękanie, pokazowe, niesprawiedliwe procesy sądowe, a właściwie polityczne, przypominają dawne, przykre czasy. Musimy się trochę opamiętać. Zawsze z tego miejsca prosiłem o integrację, o jedność, wypraszałem błogosławieństwo. Kochani leśnicy, na tym nikt nie zyska, ani wy, ani polskie lasy. Trzeba w tym miejscu o tym przypominać. Wprawdzie z bólem serca to mówię, ale jest to mój obowiązek."

Biskup Edward Janiak podziękował mediom za życzliwe ukazywanie piękna przyrody ojczystej i pracy polskich leśników. Podziękował Ojcu Tadeuszowi Rydzkowi, że od dwunastu lat dzięki Radiu Maryja pielgrzymka leśników polskich jest transmitowana dla Polaków w kraju i zagranicą. Transmisja dociera w najdalsze zakątki kraju, do tych, którzy nie mogli przyjechać do Częstochowy, do emerytów i rencistów Lasów Państwowych. Na zakończenie podziękował leśnikom za niełatwą, wierną służbę narodowi polskiemu i polskim lasom. Pokreślił słowa ministra Macieja Nowickiego, że "szcycimy się polskimi lasami, nie tylko w Europie. A to jest wasz trud, wasza praca z powołania. Bóg wam zapłaci!"

Deszcz przestał padać

Na zakończenie Mszy św. błogosławieństwa uczestnikom pielgrzymki udzielił arcybiskup Stanisław Nowak. Dyrektorzy regionalnych dyrekcji LP wraz z delegatami udali się na okolicznościową naradę i spotkanie z kierownictwem Lasów Państwowych do Herbów pod Częstochową. Rzesze leśników długo jeszcze odwiedzały kaplicę z cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. Nadszedł czas powrotów do macierzystych nadleśnictw, do domów. Deszcz nad Częstochową przestał padać.

Tekst i zdjęcia: Tadeusz Chrzanowski



Liturgii przewodniczyli: abp Stanisław Nowak i bp Edward Janiak



Leśnicy z całego kraju i ... las parasoli

W historii naszej nie-wielkiej ale dla mieszkańców i sympatyków, jedynej i wyjątkowej miejscowości - Zamrzenicy 21 czerwca Roku Pańskiego 2008, zapisał się w sposób szczególny. Tego dnia odbyły się obchody 600-lecia jej istnienia.



Mieszkańcy Zamrzenicy, chociaż stanowią niewielką społeczność, mają wielkie poczucie tożsamości, związane z miejscem codziennego życia i zamieszkania. W grudniu 2007 r. zwrócili się do nadleśniczego z prośbą o objęcie przewodnictwa Komitetu Organizacyjnego Obchodów 600-lecia. Promotorem, autorem kalenda-



Przybywających do Zamrzenicy wita sygnalista myśliwski

Sześćset lat ZAMRZENICY

rium historycznego i twórcą koncepcji oprawy uroczystości był Maciej Obremski, historyk z zawodu i zamilowania oraz wielki sympatyk Zamrzenicy. W skład Komitetu Organizacyjnego weszli: Adam Wenda, Roman Podlaszewski, Maciej Obremski, Mariusz Poraziński, Robert Piosik, Wiesław Poraziński, Wiesław Woluszewski, Bogdan Zwoliński, Włodzimierz Dębicki, Marek Gackowski, Iwona Szeligowska, Zbigniew Glama. Patronatem honorowym obchody objęli: Marszałek Województwa Kujawsko Pomorskiego, Wojewoda Kujawsko Pomorski, Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu, Biskup Diecezji Pelplińskiej, Starosta Tucholski, Wójt Gminy Lubiewo.

W organizację obchodów 600-lecia Zamrzenicy duży wkład własny wniosło Nadleśnictwo Zamrzenica, Oddział Zewnętrzny Aresztu Śledczego w Bydgoszczy, Ośrodek Turystyczny "Leśne Ustronie", Starostwo Powiatowe oraz Gmina Lubiewo. Wojewoda Kujawsko Pomorski ufundował kilka pamiątkowych albumów. Nie udało się jednak wszystko, gdyby nie mieszkańcy Zamrzenicy, których wspomagali pensjonariusze Aresztu Śledczego. Przepracowali oni społecznie, trudną do oszacowania liczbę godzin, przy budowie kapliczki, ołtarza, zagospodarowania terenu oraz innych pracach.

Ciężka próba na początek

Główne uroczystości zaplanowano na 21 czerwca 2008 r. w godzinach popołudniowych. Na godzinę dwunastą wszyst-

ko było już praktycznie związane na ostatni guzik. Nie wiedzieliśmy, że czeka nas jeszcze „próba generalna”. Około drugiej, nagle pojawiły się ciemne chmury, spadł deszcz i powiało jak w filmie katastroficznym. Wszystko fruwało, kto co mógł łapał, aby nie odleciało. Nawałnica trwała krótko, ale całe nasze przygotowania obróciła w pobojuwisko; wszystko było mokre, zadaszenia wywrócone i połamane.

Pierwsza myśl, usiąść i płakać. Do uroczystości dwie godziny. Nikt by nie uwierzył, ale skrzyknęliśmy się i wspólnymi siłami doprowadziliśmy wszystko do stanu, w którym nie wtajemniczone oko nie zauważyłoby śladów niedawnej katastrofy.

Na szczęście była to jednak tylko "próba generalna" i podczas oficjalnej uroczystości i potem do samej nocy, była już przepiękna, letnia pogoda.

Uroczystość zgodnie z planem

Zaczęło się od powitania przez nadleśniczego zaproszonych gości, a byli to: ksiądz biskup, senator RP Jan Wyrowski, Dyrektor RDLP w Toruniu, Starosta Tucholski, przedstawiciel Gminy Lubiewo, Komendant Powiatowy PSP w Tucholi, Komendant Powiatowy Policji w Tucholi, Proboszcz Parafii Lubiewo, Dyrektor Aresztu Śledczego w Bydgoszczy, Dyrektor Zespołu Szkół Leśnych w Tucholi, nadleśniczkowie z sąsiadujących z Zamrzenicą nadleśnictw, zaprzyjaźnieni księża i wiele innych szacownych osób.

Mszę św. polową celebrował JE Biskup Diecezji Pelplińskiej Jan Bernard Szłaga. Wygłosił do zebranych niezwykle piękną homilię, nawiązującą do historii, wiary, patriotyzmu i wspólnoty ludzi. Msza św. odbyła się na placu przy nadleśnictwie, gdzie w "leśnych" akcentach został przygotowany ołtarz, mównica, zadaszone miejsca dla zaproszonych gości, namiot dla orkiestry oraz ławki dla uczestników uroczystości.

Matka Boża Zamrzenicka

Po zakończeniu Mszy św. ksiądz biskup poświęcił kapliczkę Matki Bożej Zamrzenickiej. Kapliczka została ufundowana przez mieszkańców i sympatyków Zamrzenicy. Została wykonana w potężnej kłodzie topolowej, przykrytej daszkiem z trzciny. Prace stolarsko-rzeźbiarskie wykonali pensjonariusze zakładu karnego. W wydrążonej wnęce została umieszczona ceramiczna figura okryta, specjalnie uszytą i ozdobioną przez mieszkankę Zamrzenicy haftem borowiackim, sukienką.

W wydrążonym schowku u szczytu kapliczki został umieszczony akt erekcyjny podpisany przez księdza biskupa i nadleśniczego. Można śmiało powiedzieć, że nasza kapliczka jest jedną z najładniejszych w okolicy.

Z cisem w herbie

Po poświęceniu kapliczki, ksiądz biskup uroczystie posadził tuż obok, cisa 600-lecia, który będzie trwałą pamiątką jubileuszu. Dzięki swej długowieczności ma szansę doczekać następnych 600 lat. Cis jest obecny na tych terenach od wieków, czego dowodem jest rezerwat Cisy Staropolskie im. Leona Wyczółkow-

skiego we Wierchlesie. Nie bez powodu znalazł się jako motyw w logo nadleśnictwa.

Stanowi również jeden z podstawowych elementów logo Zamrzenicy jako miejscowości, które zostało opracowane i zatwierdzone w trakcie przygotowań i na potrzeby obchodów jubileuszu. Oprócz cisa w logo tym widnieje postać żubra, od którego wzięła się nazwa osady oraz połowa koła młyńskiego, symbolizująca historyczną tradycję młyńską. Jak jest we zwyczaju podczas sadzenia umieszczono pod korzeniem cisa zamkniętą szczelnie butelkę z aktem erekcyjnym poświęcenia kapliczki oraz posadzenia pamiątkowego drzewka.

Kolejnym punktem programu było odsłonięcie tablicy z kalendarium historycznym, zawierającym daty i wydarzenia z minionych sześciu wieków. Pewnie można by dopisać na nim wiele jeszcze innych wydarzeń, ale nam bardziej chodziło o symbolikę tablicy, a nie tworzenie dokładnej kroniki, bo ta zająć musiałaby niejedną grubą księgę. Po odsłonięciu kalendarium, skomponowany na tę okoliczność przez Piotra Grzywacza hymn, zagrał jeden z najlepszych sygnalistów myśliwskich w Polsce, Karol Kroskowski - uczeń Technikum Leśnego w Tucholi.

Wystąpienia gości

Potem miała miejsce krótka prelekcja Pana Marka Sassa, dyrektora gimnazjum w Gostycynie, z zamiłowania historyka regionu. Prelekcja zawierała rys dziejów osady od czasów najdawniejszych do współczesności na tle większych wydarzeń w historii Polski.

Następnie był czas na wystąpienia, słowa podziękowania i uznania za inicjatywę i przygotowanie uroczystości. Dy-

rektor RDLP w Toruniu Janusz Kaczmarek ufundował piękny rocznicowy puchar, a przedstawiciel Gminy Lubiewo przekazał oficjalnie trzymetrowej wysokości rzeźbę sygnalisty myśliwskiego, będącą pokłosiem "Bysławskiego Pleneru Rzeźbiarsko - Malarskiego". Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Adam Wenda wręczył pamiątkowy album wraz z listem gratulacyjnym Panu Józefowi Porazińskiemu, najstarszemu mieszkańcowi Zamrzenicy. Pan Józef jest emerytowanym pracownikiem nadleśnictwa.

Na zakończenie części oficjalnej przewodniczący zaprosił uczestników uroczystości do wysłuchania kilku utworów w wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej Lasów Państwowych, pod dyktando Mirosława Pałczyńskiego, która wcześniej wzięła udział w oparwie Mszy św. Występ orkiestry spotkał się jak zwykle z dużym aplauzem zebranych.

Zabawa do rana

Dla chętnych przygotowano mini kiermasz wyrobów regionalnych, pokazy walk rycerskich, koncert sygnali myśliwskich, wreszcie około północy pokaz laserowy, który dostarczył uczestnikom chyba najwięcej wrażeń... Niesamowite, przestrzenne animacje światła w smugach delikatnego dymu, płynącego nad powierzchnią lustra wody, wywoływały u znajdujących się w centrum tego wirtualnego świata fale euforii i zachwyty.

Przez całe popołudnie i wieczór, aż do wczesnego ranka bawiącym się przygrywała w świetle płonącego ogniska kapela muzyczna. Nie zabrakło oczywiście strony kulinarnej. Zaproszeni goście mieli okazję poprobować specjalnie przygotowanych dań z dziczyzny, w którą

obfitują nasze lasy, a dla wszystkich zorganizowane zostały punkty gastronomiczne obok nadleśnictwa i później na terenie ośrodka "Leśne Ustronie".

Pozostał trwały ślad

Dzisiaj, już z perspektywy kilku miesięcy możemy powiedzieć, że uroczystości wypadły dobrze. Dzięki zaangażowaniu ludzi, mieszkańców i sympatyków Zamrzenicy oraz licznych firm i instytucji, które wspomogły nas i finansowo i rzeczowo, godnie uczciliśmy sześć wieków zamrzenickiej historii. Jeżeli były nawet jakieś drobne potknięcia, są one niczym wobec ogromu pracy włożonej przez organizatorów oraz ludzi, firm i instytucji, które organizację wspomogły. Warto też podkreślić, że satysfakcja z udanej imprezy, zadowolenie ludzi i pozytywne komentarze z wielu stron, wynagradzają cały trud włożony w przygotowania oraz rekompensują chwile organizacyjnego zwątpienia.

Uroczystość przeminęła, mogłaby już znaleźć swoje miejsce na tablicy z kalendarium historycznym ale pozostało wiele trwałych elementów, które wzbogaciły naszą Zamrzenicę pod wieloma względami. Z tych najważniejszych to: urokliwa kapliczka, przy której warto zatrzymać się na chwilę zadumy, figura sygnalisty myśliwskiego, witającego gości, tablica z kalendarium, długowieczny cis, a także stojąca u wrót osady, oryginalna tablica upamiętniająca 600-lecie, wykonana z drewna dębowego i logo miejscowości.

Adam Wenda

W tekście wykorzystano fragmenty opracowania historycznego Marka Sassa
Zdjęcia: R. Piosik, S. Pieczka, A. Wenda



Figurka Matki Boskiej Zamrzenickiej



Ksiądz biskup Jan Szłaga sadi pamiątkowego cisa

Europejski TYDZIEŃ LEŚNY

Europejski Tydzień Leśny został ogłoszony w 46 krajach europejskich przez ministrów odpowiedzialnych za lasy. Proklamowano go 7 listopada 2007 r. w Warszawie podczas V Konferencji Ministerialnego Procesu Ochrony Lasów w Europie.

Konferencja prasowa w Toruniu i... w lesie

Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu Janusz Kaczmarek zaprosił przedstawicieli regionalnych mediów na konferencję prasową, która odbyła się w poniedziałek 20 października 2008 r. Zainauguowała ona obchody Europejskiego Tygodnia Leśnego w regionie kujawsko-pomorskim. Spotkanie rozpoczęło się w siedzibie toruńskiej Dyrekcji Lasów, jednak po krótkim wprowadzeniu zaplanowano objazd terenowy po Nadleśnictwie Gniewkowo i Cierpiszewo, podczas którego omówiono i zaprezentowano następujące tematy wiodące:

1. Autostrada zamiast lasu - wycinka lasów pod drogi szybkiego ruchu. Czy ubędzie lasów na Kujawach i Pomorzu?
2. Czy poligon wojskowy może być obszarem ochrony Natura 2000?
3. Tam, gdzie spłonął las - 15 lat po wielkim pożarze lasu pod Toruniem.

Na przykładzie wycięcia lasu pod autostradą A1, dziennikarze mogli zapoznać się z zagadnieniem dużych krajowych inwestycji, z którymi mierzy się Nadleśnictwo Gniewkowo. Nadleśniczy Antoni Słomiński wyjaśnił dziennikarzom, że leśnicy, pomimo konieczności przedwczesnego wycięcia lasu oraz przekazania gruntów w inny zarząd, w żaden sposób nie opóźniali ani nie blokowali inwestycji.

W konferencji prasowej, prócz dziennikarzy, uczestniczyli także naukowcy z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu: dr Krzysztof Szpila oraz dr Krzysztof Kasprzyk - eksperci w sprawach ochrony zasobów przyrodniczych

regionu kujawsko-pomorskiego. Opowiedzieli o niezwykłych walorach przyrodniczych toruńskiego poligonu, a także o możliwościach utworzenia na nim obszaru Natura 2000. Poligon jest przykładem zbieżności interesów leśników, wojska i samej przyrody, gdyż skutecznej ochronie rzadkich pajęczaków, owadów oraz roślin tam występujących sprzyja intensywne wojskowe użytkowanie terenu. Zadowolony z tego powodu nie krył kpt. Cackowski z Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia.

Na terenie Nadleśnictwa Cierpiszewo zastępca nadleśniczego Bogdan Falkowski przy pamiątkowym pomniku przedstawił historię wielkiego pożaru, który w 1992 roku objął podtoruńskie lasy na obszarze prawie 3 tys. ha. Dziennikarze mieli okazję zapoznać się z efektami wieloletnich starań leśników w przywróceniu lasu na dawne pożarzysko oraz przeciwdziałaniu podobnym katastrofom w przyszłości.



Dyrektor Janusz Kaczmarek w rozmowie z TVP



W tym miejscu wycięto las pod autostradę A-1



Bogdan Falkowski z Nadleśnictwa Cierpiszewo przypomniał historię wielkiego pożaru lasu w 1992 roku



Intensywny dzień prezentujący i promujący lasy oraz przybliżający dziennikarzom zawód leśnika i problemy współczesnego leśnictwa zakończył tradycyjny poczęstunek na świeżym powietrzu.

Dzień Otwarty w nadleśnictwach

W tegorocznym Tygodniu Leśnym, od 20 do 24 października, na terenie polskich Lasów Państwowych odbyło się wiele spotkań i imprez edukacyjnych przygotowanych przez leśników dla społeczeństwa. Nadleśnictwa naszego regionu organizowały najczęściej Dzień Otwarty w swoich siedzibach oraz proponowały wycieczki i spacer po lesie z wykorzystaniem wielu różnorodnych obiektów edukacyjnych, w tym najbardziej popularnych - leśnych ścieżek dydaktycznych.

Tadeusz Chrzanowski
Mateusz Stopiński

Zdjęcia: Tadeusz Chrzanowski



Fot. Honorata Galczewska

Setki dzieci w lesie

W szkółce leśnej w Przeszkodzie (gmina Golub-Dobrzyń) oraz w Leśnictwie Leśno (gmina Ciechocin) spotkało się z leśnikami 600 dzieci z 14 szkół. W tych dwóch miejscowościach zorganizowano podsumowanie Europejskiego Tygodnia Leśnego, który odbywał się na terenie Nadleśnictwa Golub-Dobrzyń.

W Polsce Europejski Tydzień Leśny organizują Lasy Państwowe przy wykorzystaniu istniejącej bazy edukacyjnej ze szczególnym uwzględnieniem leśnych ścieżek dydaktycznych, wiat edukacyjnych, ośrodków, izb oraz punktów edukacji leśnej. Takie możliwości mają leśnicy z Przeszkody i Leśna, dlatego gościli uczniów ze szkół, które zdecydowały się na udział w akcji promującej wiedzę o leśnictwie. Dzieci spotkały się z fachowcami, którzy podzielili się z nimi swoją



wiedzą. Była to też okazja do zorganizowania jesiennej wycieczki.

- Przygotowaliśmy dla dzieci szereg atrakcji, mogą korzystać z naszej ścieżki edukacyjnej, porozmawiać z leśnikami, zwiedzić szkółkę oraz odpocząć przy ognisku, gdzie czeka na nich kielbaska – mówi Józef Oleszko, leśniczy szkółkarz z Przeszkody.

Dariusz Guzowski

„Gazeta Pomorska”, 28.10.2008 r.
Zdjęcie: Zbigniew Jabłoński

Zaproszenie aktualne cały rok

Z okazji Europejskiego Tygodnia Leśnego w Nadleśnictwie Gniewkowo zorganizowano 23 października br. Dzień Otwarty pod hasłem „Las czeka na Was”.

W tym szczególnym dniu odbyło się seminarium pt. „Las jako podstawowy element środowiska przyrodniczego – perspektywy i zagrożenia”, na którym gościliśmy szanownych gości, m.in. starostów, wójtów, radnych, ale także nauczycieli oraz przedstawicieli organizacji działających na terenie nadleśnictwa. Po referacie nadleśniczego Stanisława Słomińskiego rozgorzała dyskusja na temat bieżących problemów leśnictwa, a przede wszystkim znaczenia lasów w życiu społeczeństwa. Dalsza część spotkania przebiegała w lesie, dokąd nadleśniczy zaprosił gości. Dyskusję na łonie natury zakończono smacznym poczęstunkiem.

Natomiast w siedzibie nadleśnictwa przez cały dzień odwiedzały nas dzieci i młodzież, którym prezentowaliśmy, m.in. film przyrodniczy, zapraszaliśmy do izby przyrodniczo-leśnej, staraliśmy się szeroko odpowiadać na zadawane pytania. Dla niektórych była to pierwsza w życiu okazja poglaskania wilka, wypróbowania narzędzi służących dawniej do żywico-



wania drzew, czy też zmierzenia się z zadaniem rozróżnienia gatunków drzew po próbkach ich drewna. Mamy nadzieję, że w pamięci tych młodych ludzi pozostaną nie tylko wrażenia, ale również wiedza i ciekawostki, których jak najwięcej staraliśmy się przekazać.

Pragniemy podziękować wszystkim, którzy odpowiedzieli na nasze zaproszenie i zaszczycili nas swoją obecnością. Mamy nadzieję, że przybliżyliśmy odwiedzającym znaczenie polskich lasów, potrzebę ich ochrony oraz pracę współczesnych leśników. Systematycznie wzrasta społeczna świadomość na temat konieczności ochrony i szczególnej troski o lasy, a to bardzo leśników cieszy.

Pamiętajcie Państwo, że nasze zaproszenie jest aktualne przez cały rok!

Tekst i zdjęcie: **Honorata Galczewska**

■ Na ścieżce w Białochowie

Dni Otwarte Lasów Państwowych w ramach Europejskiego Tygodnia Leśnego cieszyły się ogromnym zainteresowaniem przede wszystkim ze strony szkół znajdujących się w zasięgu działania Nadleśnictwa Jamy.

20 października br. na przyrodniczo-leśną ścieżkę dydaktyczną „Białochowo” zawitało około 450 osób. W większości byli to uczniowie ze współpracujących z naszym nadleśnictwem szkół oraz goście przyjeżdżający do nas po raz pierwszy dzieci z Niepublicznego Przedszkola „Brzdąc” i Szkoły Podstawowej nr 4 w Chelminie. Naszym gościom zaproponowaliśmy spacer trasą ścieżki, podczas którego musieli wykonać szereg zadań i zdobyć mnóstwo informacji. Zabezpieczenie medyczne, a także świetny pokaz pierwszej pomocy zapewnił technik ratownik medyczny.

Po powrocie z trasy czekało na gości jeszcze trochę atrakcji, w przygotowaniu których pomogli nam uczniowie II Liceum Ogólnokształcącego i Zespołu Szkół Technicznych w Grudziądzu, będący jednocześnie harcerzami z zaprzyjaźnionego Hufca ZHP w Lidzbarku Welskim. Dzięki ich zaangażowaniu i pomysłowości nie było czasu na nudę, były za to gry, zabawy oraz wspólne śpiewanie przy wtórze gitary. Poczynania grup na trasie śledził redaktor Gazety Pomorskiej oraz przedstawiciele Telewizji Kablowej Spółdzielni Mieszkaniowej w Grudziądzu.

Hanna Grudziecka



24 października br. na ścieżce dydaktycznej w Białochowie miało miejsce spotkanie w ramach Europejskiego Tygodnia Leśnego. Przybyli przedstawiciele lokalnych samorządów, wśród których uświetnił imprezę starosta Nowego Miasta Lubawskiego i wicestarosta Grudziądza, dyrektorzy szkół od lat współpracujących z nadleśnictwem, przyrodnicy i miłośnicy przyrody, przedstawiciele przemysłu drzewnego oraz zawsze gotowe służby mundurowe – policja, straż miejska i pożarna.

Po krótkim powitaniu miała miejsce prezentacja nadleśnictwa. Opisane zostały walory przyrodnicze naszych lasów oraz ciekawe fragmenty przyrody. Prezentację zakończył nadleśniczy Tadeusz Kempa poruszając problemy, z którymi boryka się nadleśnictwo, w szczególności z zaśmiecaniem lasów i utrzymaniem dróg gminnych przebiegających przez tereny leśne oraz sprawy zagospodarowania przestrzennego.

Spotkanie zakończyło się dyskusją przy ognisku. Relację ze spotkań można było usłyszeć w radiu ESKA oraz przeczytać w toruńskich „Nowościach”.

Grzegorz Gust

Zdjęcia: Krzysztof Synakiewicz



■ Fotel nadleśniczego

W ramach Europejskiego Tygodnia Leśnego w piątek 24 października br. po raz pierwszy Nadleśnictwo Dąbrowa otworzyło swoje drzwi dla wszystkich chętnych chcących poznać pracę leśników. Dzień Otwarty został podzielony na dwie części: jedną przeznaczono dla zaproszonych gości, a drugą dla uczniów lokalnych szkół.

Pierwszą częścią dowodził inżynier nadzoru Stefan Kończal. Wśród gości byli: wójt gminy Jeżewo, przedstawiciele Starostwa Powiatowego w Świeciu, przedstawiciele lokalnej policji, straży pożarnej, przedstawiciele Zespołu Parków Krajobrazowych oraz Mondy Świecie S.A. Goście zaczęli swoją wizytę spo-



■ Nadleśnictwo pękało w szwach

W piątek 24 października 2008 r. w Nadleśnictwie Żołędowo drzwi były szeroko otwarte. Tego dnia każdy mógł podglądać pracę leśników od kuchni, a to za sprawą Europejskiego Tygodnia Leśnego. Zainteresowanie przerosło nasze najśmielsze oczekiwania.

Najliczniejszą grupą odwiedzających Nadleśnictwo Żołędowo była młodzież szkolna, ale nie zabrakło również przedszkolaków. Odwiedzili nas też mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej w Bożenkowie. Weszli do każdego pokoju i zajrzeli w każdy kąt. Nic nie uszło ich uwadze.

Były spacery edukacyjne po parku dendrologicznym. Inżynier nadzoru Kazimierz Stosik oprowadzał zainteresowa-



tkaniem w świetlicy, gdzie odbyła się prezentacja multimedialna oraz pogadanka przedstawiona przez Stefana Kończalą. Następnie odbyła się część terenowa przygotowana przez zastępcę nadleśniczego Romana Kleczkę, podczas której goście mogli obejrzeć jak w praktyce wygląda pozyskanie drewna wykonywa-

ne za pomocą maszyn wielozadaniowych.

Druga część Dnia Otwartego należała do dzieci i młodzieży ze Szkół Podstawowych w Czaplach, Czersku Świeckim, Krąplewiczach i Świeciu (SP nr 5). Przeżyliśmy tego dnia prawdziwe obłędzenie. Dzieciaki zgromadziły się na podwórku

nadleśnictwa, gdzie w wiacie edukacyjnej przygotowanej na potrzeby imprezy mogły się zapoznać z podstawowymi gatunkami drzew leśnych, tablicami informacyjnymi na temat pozyskania drewna, pożarów i ochrony lasu, wziąć udział w loterii fantowej z różnymi atrakcyjnymi nagrodami oraz zrobić sobie pamiątkowe zdjęcia przy dekoracjach leśnych, gdzie furorę robił dzik - maskotka wypożyczona z gabinetu zastępcy nadleśniczego.

Następnie w 10- osobowych grupach uczestnicy Dnia Otwartego zwiedzali biuro nadleśnictwa, gdzie przy wielkim zaangażowaniu wszystkich pracowników poznawali tajniki pracy w naszej firmie. Największym zainteresowaniem cieszyło się biurko nadleśniczego i... jego fotel, gdzie tłumnie robiono sobie zdjęcia.

Joanna Bock

■ Warsztaty dla nauczycieli

W Lasach Państwowych odbywały się Dni Otwarte zorganizowane 20-24 października w ramach Europejskiego Tygodnia Leśnego. W akcję włączyło się również Nadleśnictwo Tuchola poprzez szeroką informację o imprezie oraz rozesłanie zaproszeń na warsztaty dla nauczycieli.

W trakcie Dni Otwartych odwiedziło nas 167 osób: uczniów szkół podstawowych, słuchaczy Uniwersytetu trzeciego wieku i nauczycieli. Wszyscy zwiedzili obiekty edukacyjne Nadleśnictwa Tuchola gdzie zapoznali się z prowadzoną gospodarką leśną i pracą leśników oraz ekosystemami Borów Tucholskich. Na zakończenie odbyły się warsztaty dla nauczycieli pod hasłem „Las czeka na Was”.

Warsztaty zostały adresowane do wszystkich szkół z zasięgu terytorialnego nadleśnictwa. Celem ich było zachęcenie nauczycieli do samodzielnego pro-

wadzenia zajęć z wykorzystaniem obiektów edukacyjnych Nadleśnictwa Tuchola oraz nawiązanie ścisłej współpracy na polu edukacji leśnej. W programie warsztatów znalazła się prezentacja multimedialna nt. edukacji leśnej w Lasach Państwowych i jej realizacji w naszej jednostce. Uczestnikom przedstawiono cele, treści i metody stosowane w edukacji. Ostatnim punktem warsztatów była prezentacja terenowa obiektów edukacyjnych, zakończona wspólnym ogniskiem.

Tekst i zdjęcie: Anna Wedel-Sala

nych i pokazywał co ciekawsze miejsca. W świetlicy odbywała się krótka pogadanka i projekcja filmu przyrodniczego, a na koniec ognisko na zewnątrz budynku.

W Dniu Otwartym, w sumie odwiedziło nas 360 dzieci i 55 dorosłych. Zainte-

resowanie było tak duże, że niektóre grupy umawiały się na kolejne dni ponieważ nie było technicznej możliwości przyjąć wszystkich w tym samym czasie. Nasi goście wychodzili uśmiechnięci i zadowoleni.

Mamy nadzieję, że przybliżyliśmy choć trochę, specyfikę naszej pracy, zarówno najmłodszym jak i tym trochę starszym.

Adam Markiewicz

Zdjęcia: Michał Wojcieszekiewicz





Zwycięzcy z Nowej Cerkwi przed rektorem SGGW w Warszawie. Stoją też: dyrektor szkoły Alicja Kamińska, opiekunka nagrodzonej pracy Elżbieta Pałazyńska, wiceprezes TPL Andrzej Kawalec oraz przedstawiciel N. Ryteł Marek Pałazyński. Fot. Marek Pałazyński



Młodzież ze szkoły w Nowej Cerkwi w czasie "Sprzątania świata". Fot. Marek Pałazyński

Na szczeblu ogólnopolskim

Sprzątanie NA MEDAL

Za trzecim razem udało się !!! 28 października 2008r. Zespół Szkół w Nowej Cerkwi odebrał II nagrodę w wysokości 5 tysięcy złotych w ogólnopolskim konkursie „Czysty las – sprzątanie lasu”, organizowanym przez Towarzystwo Przyjaciół Lasu i Dyрекcję Generalną Lasów Państwowych.

Dzieci z Nowej Cerkwi są przyjaciółmi lasu już od 9 lat, bo tak długo szkoła współpracuje z Nadleśnictwem Ryteł. Szkoła jest położona w takim miejscu, że las zagląda do okien w czasie lekcji. Najdłużej i najchętniej uczniowie z wychowawcami jeżdżą do Kłosnowa na Leśną Ścieżkę Dydaktyczną. Tam z Markiem Pałazyńskim poznają las i jego tajemnice. Każdego roku w czasie jesieni i wiosną sprzątają lasy w leśnictwach Jakubowo, Powalki i Krojanty. Lubią „Sprzątanie świata” w Jakubowie u leśniczego Józefa Szopińskiego, bo po sprzątaniu mają ciekawe pogadanki, a potem ognisko i pyszne ciastka leśniczyny pani Kasi.

Dzięki współpracy z leśnikami dzieci mają sporą wiedzę o lesie i sukcesy w powiatowych i gminnych konkursach przyrodniczo-ekologicznych. Są zawsze gotowe do działań ekologicznych związanych z edukacją leśną. Ostatnio z ich udziałem nagrywano kolejny odcinek programu TV „Sekrety lasu – Jesień”, a kilka lat temu „Multimedialny przewodnik po Leśnej Ścieżce Dydaktycznej Kłosnowo”. Na swój sukces ciężko zapracowały, a ich działania trwają, bo za rok V edycja konkursu.

Elżbieta Pałazyńska

Na szczeblu regionalnym

CZYSTY LAS – IV edycja

Regionalna Komisja Konkursowa, powołana decyzją nr 46/08 Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów w Toruniu z 22 lipca 2008 roku, na posiedzeniu 7 sierpnia 2008 roku dokonała oceny prac wykonanych przez uczestników konkursu i przedstawionych w nadesłanych do nadleśnictw sprawozdaniach.

Łącznie do RDLP wpłynęło 28 sprawozdań, głównie ze szkół podstawowych i gimnazjów, w tym trzy sprawozdania w kategorii „Sprzątanie lasu” i 25 sprawozdań w kategorii „Leśna edukacja”. W oparciu o kryteria oceny zamieszczone w regulaminie konkursu Komisja postanowiła zakwalifikować do finału i przesłać do oceny na szczeblu centralnym prace wykonane przez następujące szkoły:

- 1) w kategorii „Sprzątanie lasu”: Zespół Szkół Specjalnych w Czersku i Zespół Szkół w Nowej Cerkwi
- 2) w kategorii „Edukacja leśna” – dzieci: Zespół Szkół – Szkoła Podstawowa w Pokrzydowie, Szkoła Podstawowa im. Juliana Tuwima w Lipinkach, Szkoła Podstawowa nr 5 im. płk. Stanisława Sitka w Grudziądzu, Przedszkole Samorządowe w Gąsawie, Szkoła Podstawowa w Kłodawie,
- 3) w kategorii „Edukacja leśna” – młodzież: Zespół Szkół – Gimnazjum w Pokrzydowie, Zespół Szkół w Solcu Kujawskim, Zespół Szkół z oddziałami integracyjnymi im. Janusza Korczaka – Gimnazjum w Smólniku.

Komisja postanowiła nadać wszystkim uczestnikom konkursu na szczeblu regionalnym dyplom za wzięcie udziału w konkursie.

Regionalna Komisja Konkursowa obradowała w składzie: Robert Paciorek (RDLP w Toruniu) – przewodniczący, Małgorzata Cieszyńska (Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy), Barbara Wilmanowicz (Nadleśnictwo Toruń), Monika Wudarczyk (Nadleśnictwo Kwidzyn, Towarzystwo Przyjaciół Lasu, oddział „Powiśle”), Jacek Grzebisz (Nadleśnictwo Kwidzyn, Towarzystwo Przyjaciół Lasu, oddział „Powiśle”), Michał Piotrowski (RDLP w Toruniu) i Mateusz Stopiński (RDLP w Toruniu).

Mateusz Stopiński



konkurs rozstrzygnięty!

Komisja powołana przez dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu, na posiedzeniu we wrześniu br. rozstrzygnęła kolejny Konkurs na najładniejszą osadę leśną.

Mimo, że informacja o konkursie, jak i jego regulamin opublikowane były na stronie internetowej RDLP w Toruniu już od marca, do II etapu konkursu zgłoszonych zostało tylko 11 osad, w tym dziewięć leśniczówek, jedna osada funkcyjna głównego księgowego i jedna osada funkcyjna strażnika leśnego.

Zgodnie z regulaminem Konkursu, Komisja podczas przeprowadzonych lustracji terenowych, oceniała przede wszystkim udział własny najemców zgłoszonych osad w zaprojektowaniu i wykonaniu otoczenia budynku w zakresie pielęgnacji trawników, rabatów kwiatowych, nasadzeń krzewów i drzewek, małej architektury itp.

W wyniku dokonanych lustracji i oceny przez poszczególnych członków Komisji Konkursowej, okazano do akceptacji dyrektorowi RDLP w Toruniu protokół, w którym przedstawiono wyniki konkur-

NAJŁADNIEJSZA osada leśna 2008 roku

su. Wnioski Komisji zostały zatwierdzone przez dyrektora.

W Konkursie na najładniejszą osadę leśną 2008 roku zwycięzcą okazała się osada funkcyjna głównego księgowego Nadleśnictwa Dąbrowa (1 miejsce) w miejscowości Jeżewo, zajmowana przez Daniela i Elżbietę Kabak.

Kolejne miejsca zajęły: osada leśniczówki Woziwoda (2 miejsce) w Nadleśnictwie Woziwoda zajmowana przez Witolda i Lidię Nyske, osada leśniczówki Smolarnia (3 miejsce) w Nadleśnictwie Trzebciny zamieszkiwana przez Tadeusza i Krystynę Wojciechowskich.

Ponadto w Konkursie przyznano dwa wyróżnienia: osada leśniczówki Szpetal

w Nadleśnictwie Włocławek zajmowana przez Artura i Monikę Rupczak oraz osada leśniczówki Grabiny w Nadleśnictwie Brodnica zamieszkiwana przez Stanisława i Annę Jarzębowski.

Podziękowania należą się również pozostałym uczestnikom Konkursu, którzy poprzez pracę przy upiększaniu otoczenia swoich osad sprawiają, że ich wygląd pozytywnie wpływa na wizerunek Lasów Państwowych. Mam nadzieję, że ogłaszane kolejne edycje Konkursu na najładniejszą osadę leśną odbiją się większym echem w nadleśnictwach i zaowocuje to dużo większą liczbą zgłoszeń do II etapu.

Marek Wyżlic

1 miejsce

Fot. 1-4



2 miejsce

Fot. 5-6



3 miejsce

Fot. 7-9



„NAJŁADNIEJSZA OSADA L



wyróżnienie

Fot. 10



wyróżnienie

Fot. 11

A LEŚNA 2008 ROKU”

śnictwa Dąbrowa zajmowana przez Daniela i Elżbietę Kabak. Fot. 5-6: **2. miejsce** - leśniczówka
nia zajmowana przez Tadeusza i Krystynę Wojciechowskich. Fot. 10: **wyróżnienie** - leśniczówka
biny zajmowana przez Stanisława i Annę Jarzębowskich. Zdjęcia: Marek Wyżlic



1. Symbolicznego otwarcia targów dokonali prezes Stowarzyszenia Przedsiębiorców Leśnych Jan Kubiak (z lewej) oraz zastępca dyrektora generalnego LP Ryszard Wójcik. 2. Stoiska odwiedziło ponad 4,5 tys. osób. 3. Targom towarzyszyły pokazy pracy maszyn leśnych 4. Dyrektor Janusz Kaczmarek oprowadził po ekspozycji wojewodę kujawsko-pomorskiego Rafała Bruskiego oraz dyrektora wydziału środowiska, rolnictwa i rozwoju wsi UW Andrzeja Baranowskiego. 5. W imieniu dyrektora generalnego Lasów Państwowych puchar za zdobycie I miejsca w IX Piłkarskim Turnieju Nadleśnictw wręczył drużynie Nadleśnictwa Świebodzin nadleśniczy Zbigniew Wamke. 6. Siewnik SZU „Sobańskiego” do równoczesnego siewu sosny i gatunków liściastych na uprawach. Zdjęcia: Mateusz Stopiński

XI Targi EKO-LAS

za nami...

Kolejna edycja targów EKO-LAS znów okazała się być większą od poprzedniej. W tym roku jedenasta odsłona tej imprezy cechowała się rekordową powierzchnią wystawienniczą i liczniejszą rzeszą wystawców.

Targi Gospodarki Leśnej, Przemysłu Drzewnego i Ochrony Środowiska EKO-LAS organizowane są przez Targi Bydgoskie SAWO przy współpracy z Regionalną Dyrekcją Lasów Państwowych w Toruniu i Stowarzyszeniem Przedsiębiorców Leśnych. Współorganizatorami targów są również znani w Europie organizatorzy targów leśnych tj. Elmia (Szwecja) i KWF (Niemcy) oraz Międzynarodowe Targi Poznańskie. Patronat honorowy nad targami objęli m.in. Minister Środowiska i Dyrektor Generalny Lasów Państwowych.

Trwająca trzy dni impreza

rozpoczęła się 4 września na terenach leśnych Nadleśnictwa Tuchola w miejscowości Gołąbek. Oprócz tradycyjnych stoisk wystawienniczych, w czasie targów miały miejsce pokazy pracy maszyn leśnych oraz spotkania, konferencje, a także konkursy. Wśród imprez towarzyszących znalazły się zawody drwali i turniej piłkarski nadleśnictw o puchar Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych, a także turniej strzelecki oraz kilka innych konkursów.

Swoją obecnością targi uświetnili m.in. wojewoda kujawsko-pomorski - Rafał Bruski, zastępca dyrektora generalnego Lasów Państwowych - Tomasz Wójcik, wicewojewoda kujawsko-pomorski - Dariusz Kurzawa, dyrektor Wydziału Środowiska, Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego - Andrzej Baranowski, dyrektor Departamentu Środowiska i Geologii Urzędu Marszałkowskiego - Edward Reszkowski, starosta tucholski - Piotr Mówiński, burmistrz Tucholi - Tadeusz Kowalski, wójt gminy Cekcyn - Jacek Brygman oraz rektor Wyższej Szkoły Zarządzania Środowiskiem w Tucholi - Krzysztof Kannenberg.

Podczas targów na powierzchni podstawowej 5 tys. m kwadrat. swoje produkty i usługi prezentowało 120 wystawców z 7 krajów (obok Polski, z Czech, Danii, Finlandii, Holandii, Niemiec i Szwecji). Całkowita powierzchnia wystawiennicza uwzględniająca obszary demonstracyjne pracy maszyn wyniosła 25 tys. m kwadrat. Wśród około 4,5 tys. zwiedzających sporą grupę stanowili leśnicy nie tylko z nadleśnictw RDLP w Toruniu, ale także z innych dyrekcji.

W hali targowej,

gromadzącej wystawy odzieży, obuwia, sprzętu i narzędzi leśnych, systemów informatycznych i pomiarowych, wydawnictw branżowych i oferty gospodarczo-turystycznej regionu Borów Tucholskich, tradycyjnie już, swoje stoisko zaprezentowało Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe. Pomoc w budowie atrakcyjnej ekspozycji Lasów, na którą składały się m.in. drzewka, sadzonki, runo leśne pełne grzybów oraz głosy ptaków, zapewniły Nadleśnictwa Czersk, Różanna, Ryteł, Tuchola, Trzebciny i Zamrzenia.

Na terenie leśnym

przygotowane zostały stanowiska do ekspozycji oraz przeprowadzania pokazów pracy maszyn i sprzętu, na których za-

prezentowane zostały m.in. harwestery i forwardery, plugi, frezy, wciągarki, rozdrabniacze, rębaki, przyczepy do zrywki i transportu drewna, frezarki do pni, maszyny szkółkarskie, przejezdne pilarki taśmowe, siatki, narzędzia leśne, a także ciągniki, pojazdy specjalne i samochody terenowe oraz wiele innych maszyn.

Dużym zainteresowaniem przedsiębiorców leśnych cieszyły się niewielkie forwardery i przyczepy z żurawiem do zrywki drewna trzebieżowego. Wśród nowości i ciekawostek prezentowano nowy model skidera LKT 81 z hydraulicznym napędem jezdny, siewnik SZU "Sobańskiego" przeznaczony do równoczesnego wysiewu sosny na uprawach oraz dębu i innych gatunków liściastych. John Deer na dużym stoisku pokazał gamę maszyn wielooperacyjnych w akcji oraz nową serię E harvesterów wyposażonych w nowy system pomiarowo-kontrolny oraz samopoziomujące kabiny. Można było również zapoznać się z paletą mniejszych, ale wciąż doskonalonych narzędzi i maszyn leśnych, z ciekawostek można wymienić zdalnie sterowany gąsienicowy rozdrabniacz pniaków Bandit.

Symbolicznego przecięcia wstęgi otwierającego targi dokonali Tomasz Wójcik - zastępca dyrektora generalnego LP oraz Jan Kubiak - prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Leśnych. Podczas ceremonii nastąpiło uroczyste ogłoszenie wyników konkursu wyrobów, które nagrodzone zostały "Złotym Medalem" targów.

Komisja Konkursowa

uhonorowała następujące produkty:

- Komputer przenośny typu hand-held Workabout Pro 7527C v.G2 produkowany przez Psionteklogix - Kanada, zgłoszony przez firmę Takma,
- Rozsiewacz substratu SRS produkowany i zgłoszony przez Ośrodek Techniki Leśnej w Jarocinie,
- Harwester trzebieżowy VIMEK 404T również zgłoszony przez OTL w Jarocinie,
- Średnicomierz Elektroniczny z rejestratorem do odbiórki drewna Haglöf Sweden AB zgłoszony przez firmę Narzędzia dla leśnictwa Grube sp. z o.o.,
- Harwester 1050H GREMO zgłoszony przez firmę Fortech System Technologie dla Leśnictwa,
- Eko-zestaw Codimex do znakowania drewna produkowany i zgłoszony przez Codimex sp. z o.o.

Ponadto, dyrektor generalny Lasów Państwowych reprezentowany przez zastępcę Tomasza Wójcika oraz dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu Janusz Kaczmarek jednomyślnie, acz niezależnie, wyróżnieniami specjalnymi uhonorowali produkt eLMapa zaprezentowany przez Biuro Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej, będący prostą i przystępną w użytkowaniu przeglądarką dla leśniczego.

Dobra organizacja, wysoka frekwencja oraz idealna pogoda zmusza do zaliczenia imprezy do naprawdę udanych. Do zobaczenia na następnych targach EKO-LAS w Tucholi za dwa lata, w 2010 roku.

Mateusz Stopiński

Żyjemy w czasach gdy powszechne jest korzystanie z nawigacji samochodowej GPS oraz usług internetowych wykorzystujących mapy numeryczne, typu Google Earth czy też zoomi.pl lub map24.pl. Praktycznie każdy z nas w jakimś stopniu zetknął się już z systemami informacji przestrzennej. Od kilku lat są one również wdrażane w Lasach Państwowych, w czym Biuro Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej ma czynny udział, można wręcz stwierdzić, iż było pionierem masowego wykorzystania map numerycznych w leśnictwie.

Nagrodzona przez dyrektora generalnego LP oraz dyrektora RDLP w Toruniu na targach EKO-LAS 2008 w Tucholi

eLMapa dla leśniczego

Rosnący zakres obowiązków Służby Leśnej oraz liczne zadania, jakie mają Lasy Państwowe do wykonania, nie pozwalają wszystkim leśnikom na szczegółowe zaznajomienie się z możliwościami, jakie daje leśna mapa numeryczna. Również przekonanie, że do jej obsługi należy posiadać wiedzę z zakresu GIS może zniechęcać do używania map numerycznych.

Dlatego właśnie bazując na wieloletniej współpracy z Lasami Państwowymi w udoskonalaniu prac z mapami numerycznymi podjęliśmy wyzwanie stworzenia **nowej, prostej, taniej i przystępnej w użytkowaniu przeglądarki**, której docelowym użytkownikiem jest leśniczy.

Naszym celem było napisanie programu, którym po krótkim szkoleniu powinien z łatwością posługiwać się każdy pracownik Lasów Państwowych. Zwróciliśmy się do leśników z pytaniem jak wygląda ich codzienna praca i staraliśmy się zaprojektować program tak, aby był dostosowany do wymogów pracy zarówno na stanowisku leśniczego jak i specjalistów w nadleśnictwie.

eLMapa spełnia wymogi Standardu Leśnej Mapy Numerycznej (Zarządzenie nr 34 Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych z 20 kwietnia 2005 r.), ale posiada również rozwiązania, niespotykane w innych aplikacjach. Program ma budowę modułową. Składa się z następujących części: program bazowy **eLMapa**, moduł **Las**, moduł **LasPro** i moduł **PPoż**.

Program bazowy eLMapa to prosta przeglądarka map numerycznych pozbawiona wszelkich nadmiarowych funkcji. Moduł Las jest przeznaczony dla leśni-

czych, posiada funkcjonalność dostosowaną do tego stanowiska pracy. Moduł LasPro uzupełnia przeglądarkę o funkcje przydatne pracownikom działów technicznych Lasów Państwowych. Moduł PPOż ułatwia lokalizację pożaru oraz dowodzenie w trakcie akcji gaśniczej. Moduł ten powstał przy współpracy z Państwową Strażą Pożarną w oparciu o ustalenia zawarte w porozumieniu z 13 czerwca 2007 roku, pomiędzy Dyrektorem Generalnym Lasów Państwowych a Komendantem Głównym Państwowej Straży Pożarnej w sprawie współpracy w za-

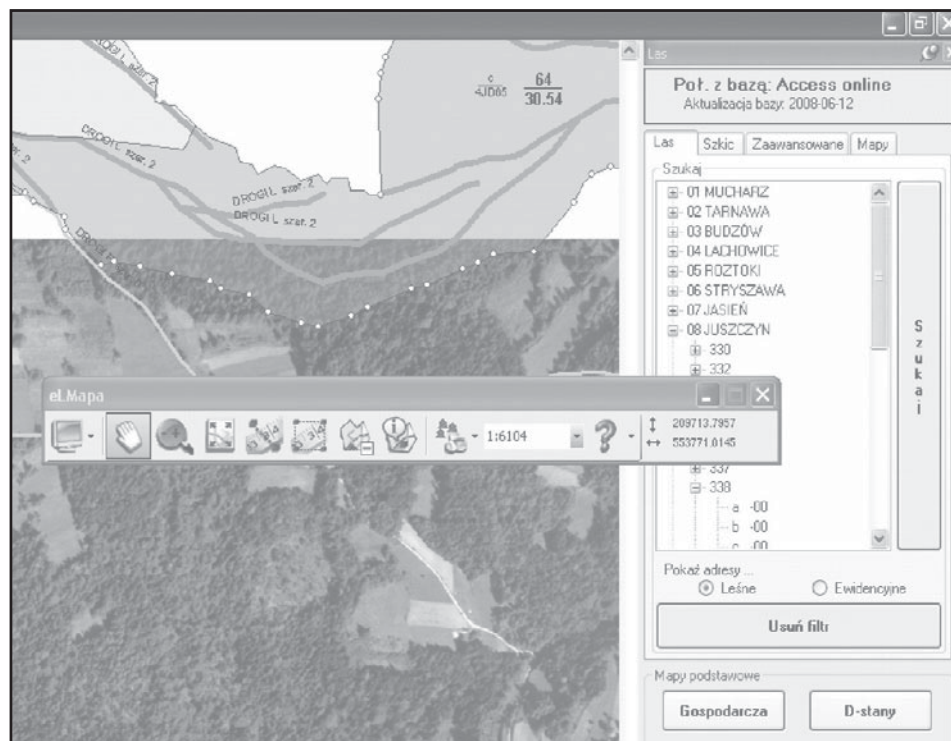


Przedstawiciele Biura Urządzania Lasu z dyrektorem Januszem Dawidziukiem (pierwszy z prawej) prezentują uzyskane na targach EKO-LAS 2008 wyróżnienia. Fot. Mateusz Stopiński

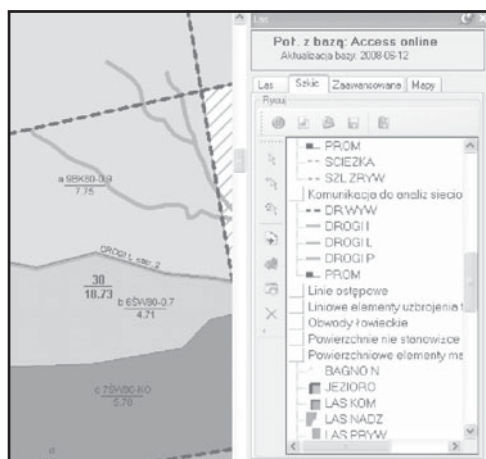
kresie wdrożenia map numerycznych nadleśnictw do stosowania w jednostkach Państwowej Straży Pożarnej.

Prosty i ergonomiczny interfejs to element, na który jako twórcy programu zwróciliśmy szczególną uwagę. W programie zostały włączone tylko te funkcje, które są naprawdę potrzebne użytkownikowi. Aplikacja budowana była zgodnie z zasadą: "Program dla człowieka nie człowiek dla programu".

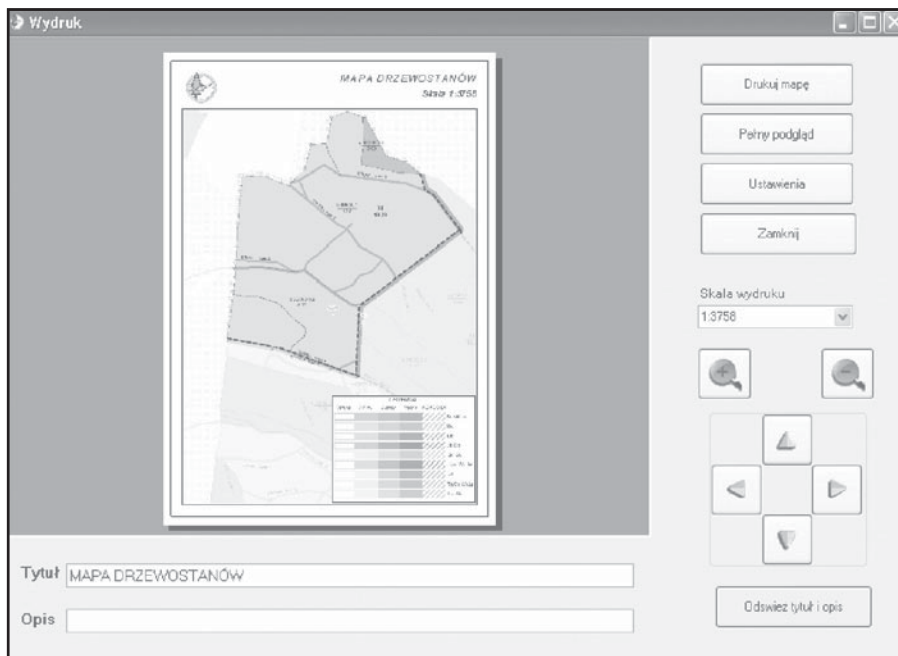
eLMapa nie wymaga znajomości zagadnień z zakresu map numerycznych. Wszystkie funkcje działają intuicyjnie. Należy również podkreślić, że interfejs został zaprojektowany tak, aby umożliwić pracę na komputerach typu Tablet. Dzięki takiemu rozwiązaniu mamy możliwość



Takie rozwiązanie umożliwia aktualizację mapy prawie tak łatwo, jak robiło się to dawniej na mapach papierowych. Zebrane w ten sposób informacje można wykorzystać do aktualizacji leśnej

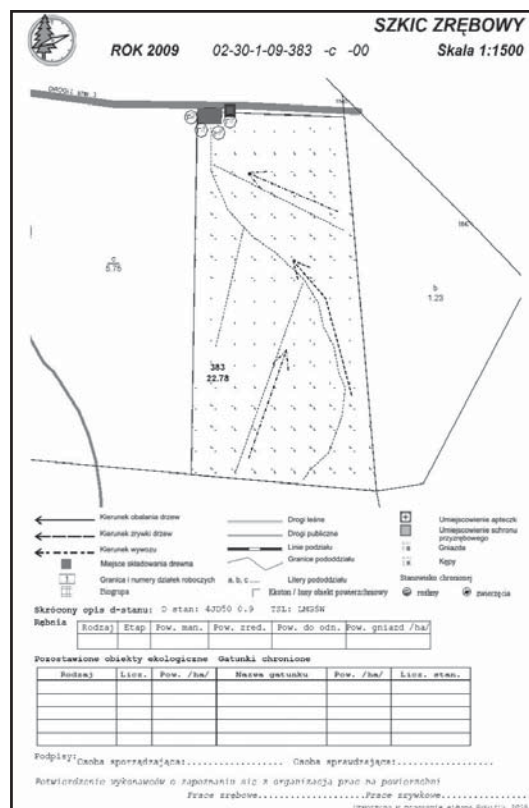


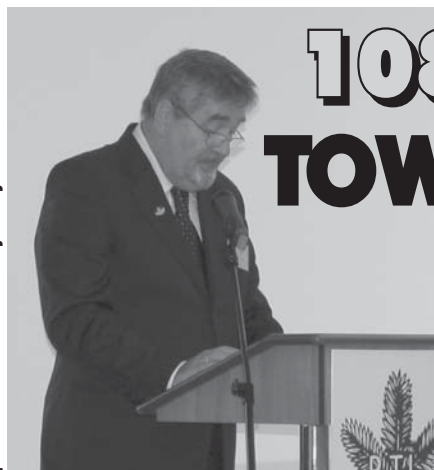
Na szczególną uwagę zasługuje zastosowana w programie funkcja wydruku. W oprogramowaniu, które do tej pory jest wykorzystywane do tworzenia wydruków leśnej mapy numerycznej zredagowanie mapy stanowi pewne wyzwanie dla użytkownika. W eLMapie wydruk jest sprowadzony do trzech prostych czynności. Wybrania obszaru do wydruku -



- równoczesną wizualizację danych przestrzennych zapisanych w układach WGS84 (wykorzystywany w odbiornikach GPS) oraz w układzie 1992 (obowiązujący w leśnej mapie numerycznej) bez konieczności konwersji danych pomiędzy układami w programach zewnętrznych,
- tworzenie raportów i map tematycznych na podstawie danych z bazy SILP (funkcja kreatora zapytań SQL),
- tworzenie zestawów map tematycznych oraz możliwość zapisania własnego szablonu mapy tematycznej,
- archiwizowanie danych przestrzennych i opisowych, ułatwiające przenoszenie

**Biuro Urządzania Lasu i Geodezji
Leśnej w Warszawie**





108. ZJAZD POLSKIEGO TOWARZYSTWA LEŚNEGO

Zjazd delegatów Oddziałów Polskiego Towarzystwa Leśnego odbył się na terenie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu, od 4 do 6 września 2008 roku.

Organizatorami 108. Zjazdu PTL były dwa oddziały: Świętokrzyski i Radomski, przy wydatnej pomocy Służby Leśnej z nadleśnictw i biura RDLP w Radomiu. Obrady sesji naukowej i Zjazdu Delegatów odbywały się w sali konferencyjnej hotelu "Uroczysko" w Cedzynie koło Kielc.

Delegatami na Zjazd z toruńskiego Oddziału PTL byli: Mariusz Dejnowski, Arkadiusz Fiszer, Mieczysław Gawron, Dariusz Gidaszewski, Zygmunt Krzemień, Michał Piotrowski i Tomasz Stasiak. Ponadto, reprezentowali nasz region: Roman Dobrzyński - przewodniczący Oddziału i Henryk Wojtczak - członek Zarządu Głównego PTL.

W pierwszym dniu Zjazdu odbyła się sesja naukowa na temat: "Zasoby przyrodnicze polskich lasów". Wygłoszono główne tezy referatów:

1. Różnorodność biologiczna leśnych zespołów roślinnych, siedlisk i krajobrazów - prof.dr hab. Jerzy Solon, doc.dr hab. Jan Marek Matuszkiewicz
2. Różnorodność biologiczna leśnych roślin telomowych - prof.dr hab. Zbigniew Mirek
3. Różnorodność biologiczna grzybów w lasach - prof.dr hab. Andrzej Grzywacz
4. Różnorodność biologiczna porostów bytujących w lasach - prof.dr hab. Wiesław Fałtynowicz
5. Różnorodność biologiczna leśnych zwierząt kręgowych - prof.dr hab. Zbigniew Głowaciński
6. Różnorodność biologiczna leśnych zwierząt bezkręgowych - prof.dr hab. Jerzy Gutowski, prof.dr hab. Jerzy Błochy
7. Różnorodność wewnątrzgatunkowa roślin leśnych - dr inż. Władysław Danielewicz

8. System prognozowania rozwoju Lasów Państwowych w Polsce na przykładzie Regionalnej Dyrekcji LP w Radomiu - prof.dr hab. Arkadiusz Bruchwald, dr hab. Michał Zasada

9. Problemy i wyniki inwentaryzacji przyrodniczej w Lasach Państwowych - mgr inż. Jolanta Błasiak

10. Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu - stan, problemy, perspektywy - mgr inż. Piotr Kacprzak.

W drugim dniu Zjazdu miała miejsce część terenowa sesji. Na pięciu trasach zaprezentowano delegatom walory przyrodnicze i historyczne Ziemi Świętokrzyskiej wraz z przepiękną Puszcą Jodłową. Gospodarze miejscowych nadleśnictw znakomicie zorganizowali nasz pobyt na swoim terenie.

Trzeci dzień Zjazdu poświęcony był bieżącym problemom i sprawom Polskiego Towarzystwa Leśnego. W obradach uczestniczyli wybrani w Oddziałach delegaci. Poinformowano, że Kapituła Odznaczeń w tym roku zaszczytny Medal "Pro Bono Silvae" przyznała prof.dr. hab. Józefowi Brodzie. Zjazd podjął również uchwałę w sprawie przyznania Odznak Honorowych PTL. Siudem z nich przyznano członkom toruńskiego Oddziału.

Są to: ZŁOTA - Andrzej Tarnawski, SREBRNA: Tadeusz Chrzanowski, Jan Pakalski, Krzysztof Pilewski, Adam Przybyłowski, Andrzej Obara i Piotr Tabaka. W imieniu Zarządu Oddziału PTL składam serdeczne gratulacje wyróżnionym Kolegom!

Podczas obrad Zjazd PTL opracował m.in. Stanowisko w sprawie wdrażania Europejskiej Sieci Ekologicznej Natura 2000 na terenach administrowanych przez Lasy Państwowe" oraz Stanowisko w sprawie zatrzymania leśników w związku ze sprzedażą drewna.

Warunkowo przyjęto, że przyszłoroczny 109. Zjazd Polskiego Towarzystwa Leśnego odbędzie się na terenie Regionalnej Dyrekcji LP w Krośnie. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie po powołaniu dyrektora tej dyrekcji. Na walnym zebraniu toruńskiego Oddziału PTL, 23 czerwca 2008 r., wybrano ośmiu delegatów na 109. Zjazd. Są to: Mieczysław Gawron, Dariusz Gidaszewski, Zbigniew Grugel, Zygmunt Krzemień, Michał Piotrowski, Krzysztof Pilewski, Roman Podlaszewski i Piotr Tabaka. Do zobaczenia za rok, Darz Bór!

Henryk Wojtczak

Zdjęcia: Tomasz Stasiak



Leśnicy z toruńskiego Oddziału PTL na Zjeździe

■ WNIOSKI I POSTULATY

108. Zjazdu Delegatów PTL

I. Dotyczące ochrony przyrody w lasach

1. Wygłoszone przez wybitnych specjalistów referaty na Sympozjum „Zasoby przyrodnicze polskich lasów”, raz jeszcze stwierdziły, że w ekosystemach leśnych bytuje około 60-65 % wszystkich gatunków roślin, zwierząt, grzybów i mikroorganizmów. Oznacza to, że leśnicy gospodarując na 1/3 powierzchni lądowej Polski, ponoszą wielką odpowiedzialność za stan i ochronę różnorodności biologicznej i nie mogą być pomijani, co się niestety często zdarza, w decyzjach dotyczących prawa i realizacji zadań ochrony przyrody w naszym kraju.
2. Składamy podziękowania leśnikom i współpracującym z nimi naukowcom i przedstawicielom pozarządowych ruchów i organizacji przyrodniczych za przeprowadzenie w latach 2006 i 2007 inwentaryzacji przyrodniczej, której wyniki pozwolą na precyzyjniejszą ochronę siedlisk oraz gatunków zwierząt i roślin, zgodnie z dyrektywami Unii Europejskiej i zasadami tworzenia Europejskiej Sieci Ekologicznej Natura 2000.
3. Inwentaryzacja przyrodnicza wykazała, że dobrze realizowane są zasady wielofunkcyjnej gospodarki leśnej. W ostatnich latach nadal następuje wzrost powierzchni lasów, wzrost zapasów drewna przy zwiększonym jego pozyskaniu, następuje zwiększone wypełnianie funkcji społecznych poprzez udostępnianie lasów na cele edukacyjne, łowieckie, turystyczne i rekreacyjne oraz zbioru owoców runa leśnego – przy zachowaniu dużej różnorodności biologicznej oraz ochronie zagrożonych siedlisk i gatunków, ważnych dla ochrony przyrody na obszarze Polski i Europy.
4. Uważamy za konieczne wprowadzenie zasady wartościowania działań gospodarstwa leśnego na rzecz ochrony przyrody. Należy opracować stosunkowo proste metody i sposoby wyliczania kosztów pośrednich, bezpośrednich oraz tzw. utraconych korzyści. Pożytecznym byłoby przygotowywanie rocznych raportów Lasów Państwowych o ochronie przyrody i szerokie informowanie społeczeństwa o dokonaniach rzeczowych i poniesionych na ich realizację kosztach, w szczególności kręgi organizacji ekologicznych.

II. Dotyczące problematyki lasów i leśnictwa

1. W trosce o ochronę lasów wszystkich form własności apelujemy do ministra środowiska o intensyfikację prac nad aktualizacją powierzchni lasów niepaństwowych. Od dziesięcioleci wiele dziesiątków tysięcy hektarów powierzchni zalesionej gruntów porolnych i odnowionych naturalnie pozostaje w ewidencji geodezyjnej gruntami rolnymi.
2. Postulujemy aby minister środowiska powołał zespół ekspertów w celu ustalenia stanu sanitarnego drzewostanów świerkowych w rezerwatach przyrody Puszczy Białowieskiej oraz opracowania metod postępowania ochronnego w rezerwatach i sąsiadujących z nimi drzewostanach gospodarczych, wobec zagrożenia ze strony zespołu korników świerkowych.
3. Popieramy ideę dyrektora generalnego Lasów Państwowych powołania zespołu doradców, spośród wybitnych naukowców i praktyków, który tworzyłby osłonę naukową ciągłości rozwoju Lasów Państwowych i innowacyjności systemu zarządzania lasami.
4. Uważamy za konieczne opracowanie z inicjatywy kierownictwa Lasów Państwowych nowych zasad sprzedaży drewna.
5. Z niepokojem obserwujemy narastającą ilość powstających i obowiązujących w PGL LP zarządzeń, co może doprowa-

Dąb „Bartek” koło Zagnańska. Fot. Tomasz Stasiak



- dzić do zdominowania prac i działalności typowo leśnej przez jej elementy biurokratyczne oraz zmniejszyć samodzielność i inicjatywy nadleśnictw, spowodować nadmierną centralizację zarządzania obszarami lasów i kadrami pracowników.
6. Zwracamy uwagę całemu środowisku leśników na konieczność dalszego rozwoju prac glebowo-siedliskowych w lasach wszystkich form własności oraz nadania gleboznawstwu leśnemu właściwej rangi w urządzaniu lasu i planowaniu hodowlanym.
 7. Przyjmujemy do wiadomości i realizacji sprawozdania i wnioski z sesji naukowej „Buk na granicy gromadnego zasięgu i jego rola w gospodarce leśnej RDLP Lublin”, która odbyła się w maju 2008 r. na terenie Nadleśnictwa Chotyłów.

III. Dotyczące funkcjonowania Polskiego Towarzystwa Leśnego

1. Należy rozważyć możliwość wykorzystania obecności na sesji naukowej i zjeździe delegatów członków Komisji problemowych i funkcjonalnych PTL, do organizacji roboczych spotkań poświęconych przedyskutowaniu najpilniejszych i aktualnych problemów wchodzących w obszar ich zainteresowań. Efektem takich spotkań mogłoby być przedstawienie Zjazdowi Delegatów projektów ewentualnych stanowisk i wniosków. Spotkania takie miałyby również na celu zaktywizowanie pracy komisji, niewykorzystanych dotąd w pełni struktur naszego Towarzystwa.
2. Wszyscy członkowie oraz struktury organizacyjne PTL powinny w swoich działaniach bardziej intensywnie eksponować pozycję naszego Towarzystwa jako niezależnej społecznej organizacji pozarządowej, także przy wykorzystaniu środków masowego przekazu.
3. Zwracamy uwagę oddziałom Towarzystwa na potrzebę i obowiązek trwałego upamiętniania wybitnych leśników i znaczących zdarzeń oraz rocznic na terenach objętych działalnością oddziałów terenowych.
4. Postulujemy, aby Komisja Wniosków miała charakter stały (na całą kadencję), a wnioski i postulaty były przygotowywane do akceptacji Zjazdu Delegatów przez cały rok. Powinno to sprzyjać ich lepszemu przygotowywaniu pod względem merytorycznym i stylistycznym.
5. Uczestnicy sympozjum i 108. Zjazdu PTL w Cedzynie koło Kielc wyrażają wielkie podziękowania za wzorową organizację i serdeczną gościnę jakiej na Ziemi Świętokrzyskiej udzielili nam – dyrekcja i pracownicy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu oraz zarządy i członkowie oddziałów Świętokrzyskiego i Radomskiego PTL.

Mgr inż. Jacek Liziniewicz
Przewodniczący Komisji Wniosków

Cedzyna k. Kielc, 6 września 2008 r.



Na terenie Leśnictwa Nowa Wieś w Nadleśnictwie Solec Kujawski, przy drodze do miejscowości Leszyce, 9 września 2008 r. odbyło się uroczyste odsłonięcie odnowionego pomnika poświęconego pracownikom Lasów Państwowych, zamordowanym przez Niemców w latach 1939-1945.

Gości przybyłych na uroczystość przywitał zastępca nadleśniczego Nadleśnictwa Solec Kujawski Jakub Siedlecki. Następnie, historię pomnika pomordowanych leśników przedstawił inżynier nadzoru Jerzy Szafkowski. Wójt Gminy Nowej Wsi Wielkiej Wojciech Oskwarek wraz z dyrektorem Regionalnej Dyrekcji LP w Toruniu Januszem Kaczmarkiem dokonali odsłonięcia pomnika, który został poświęcony przez miejscowego księdza wikariusza Grzegorza Grzybowskiego. Okolicznościowe przemówienia wygłosili dyrektor Janusz Kaczmarek, wójt Wojciech Oskwarek, przewodniczący

ODSŁONIĘCIE POMNIKA w Leszycach

Związku Polskiego Kombatanów i Byłych Więźniów Politycznych z Nowej Wsi Wielkiej i Bydgoszczy, prezes Bractwa Kurkowego z Solca Kujawskiego, przedstawiciele rodzin zamordowanych i zaproszeni goście.

W patriotycznej uroczystości upamiętniającej tragiczne wojenne losy pracowników Lasów Państwowych uczestniczy-

ły poczty sztandarowe: Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu, Nadleśnictwa Runowo, Bractwa Kurkowego z Solca Kujawskiego, Ochotniczej Straży Pożarnej z Nowej Wsi Wielkiej, Gimnazjum im. J. Kochanowskiego z Nowej Wsi Wielkiej oraz Szkoły Podstawowej im. M. Konopnickiej z Nowej Wsi Wielkiej.

■ Historia powstania POMNIKA POMORDOWANYCH LEŚNIKÓW

Pomnik Pomordowanych Leśników w Leszycach został zbudowany w 1979 r. przez pracowników ówczesnego, dużego powierzchniowo, Nadleśnictwa Bydgoszcz. Poświęcono go pamięci leśników z terenów przedwojennych nadleśnictw: Leszyce, Bartodzieje, Bydgoszcz, Jachcie i Runowo, pomordowanych w latach 1939-1945. Pierwsze, uroczyste odsłonięcie pomnika odbyło się 9 września 1979 roku.

Pomnik Pomordowanych Leśników znajduje się w oddziale 163c, w Leśnic-

twie Nowa Wieś, Obręb Leszyce w Nadleśnictwie Solec Kujawski. Położony jest przy skrzyżowaniu dróg z Nowej Wsi Wielkiej do Leszyc i Solca Kujawskiego. Typ pomnika to obelisk z tablicą pamiątkową. Napisy na płycie wskazują, że w niektórych przypadkach zamordowanych było nawet kilka osób z jednej rodziny. Nadleśnictwo Solec Kujawski powstało w 1994 r. i odtąd lasy Obrębu Leszyce weszły w skład nowego nadleśnictwa wraz z położonym na ich terenie Pomnikiem Pomordowanych Leśników. Obok pomnika przebiega obecnie szlak

rowerowy „Świadkowie Historii” prowadzący pętlą z Solca Kujawskiego, przez okoliczne lasy, miejsca pamięci i z wrotem do miasta.

W 2008 r., na wcześniejszy wniosek Mirosława Balaweldera – syna i Krystyny Rumińskiej – wnuczki zamordowanego jesienią 1939 r. pod Leszycami sekretarza Nadleśnictwa Runowo Artura Balaweldera, Komitet Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Województwa Kujawsko-Pomorskiego, po sprawdzeniu dokumentacji w archiwach, wyraził zgodę na umieszczenie na pomniku jeszcze dwóch nazwisk: Artura Balaweldera i Piotra Gawina.

Nazwiska tych leśników nie były znane twórcom pomnika w 1979 r. Obaj zamordowani pochodzili z Nadleśnictwa Runowo. Uciekając w 1939 r. przed dzia-



Ponadto, wśród zaproszonych gości obecni byli: nadleśniczowie nadleśnictw Bydgoszcz Zbigniew Kowalski i Runowo Antoni Tojza wraz z grupą pracowników, przedstawiciele Miasta i Gminy Solec Kujawski, przedstawiciele Klubu Radnych Porozumienie Prawicy, rodziny zamordowanych oraz miejscowa ludność.

Dyrektor RDLP w Toruniu wraz z Wójtem Nowej Wsi na pamiątkę odnowienia pomnika pomordowanych posadzili w jego sąsiedztwie sosnę papieską tzw. Benedyktynkę.

Organizatorami uroczystości w Leszycach byli: nadleśniczy Nadleśnictwa Solec Kujawski Zygmunt Sroka oraz wójt Gminy Nowa Wieś Wielka Wojciech Oskwarek. Po części oficjalnej tego podniosłego spotkania wszyscy goście zostali zaproszeni na poczęstunek do sali Gminnego Ośrodka Kultury w Nowej Wsi Wielkiej.

Jerzy Szafkowski

Zdjęcia: Tadeusz Chrzanowski

laniami wojennymi wraz z rodzinami dotarli aż pod Warszawę. Po kapitulacji stolicy wracali do domu i znaleźli się w rejonie Nowej Wsi Wielkiej, gdzie 11 października 1939 roku zostali zatrzymani przez uzbrojonych Niemców w cywilu, zaprowadzeni do pobliskiego lasu i rozstrzelani wraz z innym leśnikiem Janem Szymankiem (Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, sygnatura akt 301 z 1945 roku).

Korzystając z okazji uzupełniania listy pomordowanych, nadleśniczy Nadleśnictwa Solec Kujawski postanowił wykonać nową płytę i odnowić pomnik. Stare tablice nie zostały zniszczone, tylko wmurowane w podest pomnika. Odnowiony pomnik odsłonięto ponownie 9 września 2008 roku.

Jerzy Szafkowski

Odsłonięcie pomnika we wrześniu 1979 roku

Podczas 79 Zjazdu Polskiego Towarzystwa Leśnego, organizowanego przez Oddział PTL w Toruniu, 9 września 1979 r. miało miejsce odsłonięcie pomnika w Leszycach, poświęconego pamięci pracowników Lasów Państwowych pomordowanych w okolicach Nowej Wsi Wielkiej pod Bydgoszczą, w latach II Wojny Światowej.

W czasie budowy i przygotowań do uroczystości odsłonięcia pomnika przewodniczącym toruńskiego Oddziału PTL był śp. Leopold Szymkowicz, a nadleśniczym Nadleśnictwa Bydgoszcz, na terenie którego pomnik posadowiono – Zygfryd Kowalski. Oby-

dwaj byli też głównymi inicjatorami tego przedsięwzięcia.

Odsłonięcie pomnika w Leszycach odbyło się pierwszego dnia Zjazdu PTL, 9 września 1979 r. Dokonał tego ówczesny przewodniczący Zarządu Głównego PTL – prof. dr hab. Franciszek Krzysik przy współudziale Leopolda Szymkowicza i Zygryda Kowalskiego. W tej na wskroś patriotycznej uroczystości uczestniczyli członkowie rodzin pomordowanych, delegaci na Zjazd PTL z całej Polski, miejscowe społeczeństwo oraz lokalne władze, reprezentacja Wojska Polskiego, poczty sztandarowe, dzieci i młodzież z lokalnych szkół.

Henryk Wojtczak



9 września 1979 r. Uroczystość odsłonięcia pomnika w Leszycach. Przemawia prof. dr hab. Franciszek Krzysik (z prawej, tyłem). Fot. Arch.

Malzan - KAT z LESZYC i jego ofiary ...

(...)

Paul Malzan. Poznałam ostatnio wielu ludzi, którzy na dźwięk tego nazwiska zmieniają momentalnie wyraz twarzy. Odżywają w pamięci tragiczne chwile i uparcie powraca obraz bliskich, z którymi przed czterdziestu laty, we wrześniu 1939 roku, rozstali się na zawsze. Z mroków pamięci wylania się także twarz ich kata. Paul Malzan - to on w pierwszych trzech miesiącach wojny wymordował większość ze swoich sąsiadów z Nadleśnictwa Leszyce koło Nowej Wsi Wielkiej. Przed wojną był gospodarzem, nie lepszym nie gorszym niż inni Polacy i Niemcy z tych okolic; tuż po wybuchu wojny pokazał, co potrafi...

- Malzan przyszedł do nas wieczorem razem z Aleksem Witem - wspomina żona Pawła Kaczyńskiego - Łucja. Byli bardzo pewni siebie zwłaszcza, że mieli ze sobą broń.

- Jesteś aresztowany, chodź z nami - powiedzieli do męża.

- Za co jeżeli można wiedzieć? - spytał.

- Nie pyskuj, już ty wiesz dobrze za co - odburknęli i popychali go ku drzwiom.

- Stałam nad kołyską naszego czteromiesięcznego synka, sparaliżowana ze strachu. Paweł był opanowany... - Czy mogę napisać list do matki - zapytał Malzana. Nie ma na to czasu - odwarknął Niemiec. Jednak pozwolił. Mąż zdjął z szyi złoty łańcuszek, oddał mi go i wyszedł z nimi na podwórze. Za chwilę wrócił, przynosząc mi jeszcze obrączkę...

- Ja już nie wrócę - powiedział.

- Uciekaj, ratuj się kochany - szepnęłam.

- Nie kosztem twoim i dziecka - odpowiedział i dodał - zabierz moje wszystkie dokumenty z nadleśnictwa, będą ci potrzebne...

- Wyszedł... Nasz Jureczek zaczął płakać w kołysce, jakby wy-czuł, że widzi ojca po raz ostatni. Padłam na kolana modliłam się do Boga o uratowanie

męża. Byliśmy z Pawłem dopiero rok po ślubie, on miał 22 lata i nic złego nikomu nie zrobił; także Niemcom. Daremnie: Bóg też nie wysłuchał.

W dwie godziny później nadeszła sąsiadka. Zaopiekowała się moim dzieckiem, bo ja nie byłam do tego zdolna. A przecież tego samego dnia przed południem Paweł jakby coś przeczuwał. Z tklivością przyglądał się jak przewijam dziecko, potem zaś cicho powiedział: - Pamiętaj, żebyś zawsze tak opiekowała się naszym syneczkiem. - Coś ty Paweł - odrzekłam zaskoczona. - Przecież będziemy o niego dbali razem.

- Kiedy od zabrania Pawła minęły dwie godziny nadeszli gospodarze Szilmanowie - Niemcy, u których wynajmowaliśmy pokój. Udali zdziwienie, że Pawła aresztowano.

- Już wy nie udawajcie - odpowiadała im odważnie moja sąsiadka - staruszka. Znała ich konszachty z Malzanem i nie myliła się mówiąc, że nie byli lepsi od niego. Zresztą miałam się wkrótce przekonać na własnej skórze... Tymczasem Paweł nie wracał, a ja jeszcze miałam nadzieję, że może rzeczywiście tylko go aresztowali. Zresztą umacniał mnie w tym przekonaniu niemiecki sołtys i nadleśniczy, który wydał mi papiery męża. Tymczasem byłam sama z Jureczkiem. Niemka Szilman chciała mnie wyrzucić z pokoju, który zajmowałam, ale nie udało się jej. Otrzymała od sołtysa nakaz, że musi dać jedzenie mnie i dziecku. Mściła się więc jak mogła. Podczas jednej libacji, na której goście Szilmanów wznosili toasty za Hitlera, usłyszałam jej odpowiedź, gdy ktoś zapytał o mojego męża: - Leży tam w lesie ten parszwy pies - powiedziała z nienawiścią.

To aż trudno uwierzyć, że ludzie tak potrafią się zmienić. Wystarczyło, że uwierzyli w zapewnienia Hitlera o wyższości swojej rasy, a stali się panami i katanami. Pamiętam, jak jeszcze przed wojną rozmawiałam z Szilmanami o "korytarzu" gdańskim. Dziwiłam się dlaczego Niemcy mają takie żądania w stosunku do Polski i twierdziłam, że nigdy się im nie uda odebrać nam dostępu do morza.

- No i co! - syknęła z zadowoleniem Szilmanowa, kiedy po wrześniowej tułaczce mobilizacyjnej powróciliśmy z mężem do Dobromierza - Nie tylko korytarz, ale i cała Polska jest nasza - to były pierwsze słowa, którymi nas przywitała. Zdażyła okraść nasze mieszkanie

z cenniejszych rzeczy i już wtedy starała się o naszą eksmisję.

Ta wrześniowa tułaczka też była ciężka. Mąż, jako sekretarz Nadleśnictwa Leszyce, był odpowiedzialny za ewakuację cennego sprzętu leśnego (spryskiwarki miedziane do runa) oraz sporej grupy ludzi. Doszliśmy prawie pod Warszawę, bombardowani bez ustanku. Pieluszki prałam w okolicznych bagnach, albo kałużach. Ale to było niczym w porównaniu z tym, że utraciłam potem najukochańszą i najbliższą mi osobę... Paweł... Chodziłam po lesie i szukałam jego grobu. Żeby choć ciało pochować na cmentarzu jak należy, żeby Jurek, który kiedyś dorośnie i nie będzie pamiętał twarzy ojca, postawił na jego grobie świeczkę. Daremnie. Kiedyś zjawił się u mnie Wilibald Blachowski, serdeczny przyjaciel mojego męża. - Lusu - powiedział - przyrzekam ci, że znajdę ciało twojego męża...

Tymczasem w Dobromierzu, Dębince, Leszycach i Nowej Wsi Wielkiej było coraz niebezpieczniej. Malzan, Wit i Niemcy, którzy do nich przyjeżdżali (często w mundurach SS) coraz częściej prowadzali z domów okolicznych pracowników nadleśnictwa. W lesie słychać było potem strzały...

Poradzono mi, żebym wyjechała z dzieckiem do swoich rodziców do Solca Kujawskiego, bo Szilmanowa stara się zainteresować niemieckich bandytów moją osobą. Nie było to łatwe. Nie miałam furmanki, a sama z dzieckiem na rękę przez las, piechotą... - nie mogłam Jureczka narażać. Udało się uzyskać od sołtysa pozwolenie dla jednego z gospodarzy, który miał mnie odwieźć. Dostał zaświadczenie, że mieszka w Dobromierzu i musi tutaj powrócić.

Wyjechałam. W Solcu też trwała rzeź. Niemiec Muzolf, którego nazywaliśmy "trzęsilepką" (ze względu na nerwową głowę), udowodnił, że też może mieć władzę w tym mieście. Zdobył ją kosztem życia swoich dawnych kolegów i sąsiadów. Codziennie z kawiarni, w której urządzono kaźnię, słychać było jęki ko-nających, na okolicznych murach oglądało się plamy ludzkiej krwi.

- "Moerder Frau" - "żona mordercy" - mówili o mnie okoliczni sąsiedzi-Niemcy, dobrzy znajomi mojej rodziny sprzed wojny. - Nie podamy ci ręki - mówili, bo twój mąż był bandytą... Niemiecka propaganda i tutaj kazała mi żyć w ciągłej trwodze. Ale jakoś przetrwaliśmy te czasy grozy. Kiedy Jureczek miał już pięć lat, skończyła się wojna. 26 listopada 1945 roku zjawił się u mnie Wilibald Blochowski. Do-trzymał słowa... Znalazł ciało mojego męża, w lesie, niedaleko Dębinki Leszyc-kiej.



Paweł Kaczyński - leśnik z Leszyc. Fot. Arch.

- Rozkopaliśmy wtedy wszystkie zbiorowe mogiły - mówi Blachowski - czasami to pasterze wskazywali nam, szczególnie miękki grunt. Jeden z nich wyłuskał kijem w ziemi ciało Kaczyńskiego. Poznałem go po ubraniu, trzymało się jeszcze na kościotrupie...

- Lekarz, który dokonywał sekcji - wspomina żona zamordowanego - poza strzałem w brzuch stwierdził ślady fizycznego znęcania się nad Pawłem. Garść włosów na pokłutej głowie zwisała na skrawkach skóry...

Dzisiaj, po czterdziestu latach (rozmowa była przeprowadzona i artykuł ukazał się w "Dzienniku Wieczornym" w 1979 roku - przyp. Redakcji) doczekałam się, że mojemu mężowi i innym zamordowanym leśnikom wystawiono pomnik. W Dębince spotkałam matki, żony, siostry i dzieci pomordowanych. Wszyscy cieszymy się, że społeczeństwo w ten sposób uczciło pamięć naszych najbliższych - ofiar niemieckiego faszyzmu. A Malzan...? Ten kat być może żyje jeszcze, nie doczytałam się jego nazwiska na liście skazanych zbrodniarzy. Podobno u schyłku wojny służył w żandarmerii w Toruniu. Zasłużył sobie na uznanie rodaków! Możliwość władzy pozbawiła go sumienia i wszystkiego, co ludzkie. Wit też podobno uciekł przy końcu wojny.

(...)

Rozalia Filipiak jest córką zamordowanego Stanisława Trzebińskiego: - Mieszkaliśmy w osadzie robotniczej w Dębince - mówi - Jak przez mgłę pamiętam dzień, w którym zabrali z domu ojca. Nie zdążył uciec, chociaż koledzy uprzedzali, że Niemcy mordują wszystkich leśników w lesie. Zastrzelili go niedaleko domu. W godzinę po wyjściu usłyszeliśmy strzał... Pamiętam, że kiedy go zabierali nakazali, żeby się ciepło ubrał i wziął pieniądze. Ciało znaleziono potem nagie i bez pieniędzy...

Marta Polcyn straciła ojca i brata, była też świadkiem jak Niemcy znęcali się nad młodym inżynierem - leśnikiem Zygmuntem Ohlem: - Było to 3 listopada 1939 roku - wspomina. - Byłam wtedy na polu, zbierałam ziemniaki. Do leśniczówki, którą zamieszkiwał Ohl (przebywał on tutaj przy końcu sierpnia 1939 roku) wpadła gromada umundurowanych Niemców. Wyprowadzili Ohla na podwórkę i wtedy wyraźnie słyszeliśmy jęki katowanego. Potem, ledwie żywego, wyprowadzili do lasu. Słyszeliśmy strzały. Ludzie widzieli później, jak Bugler - Niemiec z naszej wsi, który wraz z Malzanem i Witem mordował leśników, nosił kurtkę i buty Ohla. (...)

Grażyna Ostropolska
"Dziennik Wieczorny" 1979 r.



Co wydarzyło się w Leszycach, jesienią 1939

Stanisław, Kasper, Feliks i Marcin TRZEBIŃSCY (+ 1939)

Julian Filipiak urodził się w 1920 r. Gdy zaczęła się wojna we wrześniu 1939 r. mieszkał ze swoją rodziną w Prądocinie. W pierwszych dniach wojny Niemcy zabili mu ojca, bo znaleźli przy nim dokument, że był powstańcem wielkopolskim. Miejsce spoczynku nie jest znane. Matkę, siostrę i braci wywieźli do obozu w Potulicach, a stamtąd zabrali do pracy w gospodarstwach niemieckich. Tak przeżyli wojnę. Pan Julian został skierowany przez okupanta do pracy w gospodarstwie sołtysa wsi Leszyce Aleksa Wita. W tej wsi mieszkali niemal sami Niemcy. Z tego, co pamięta Pan Julian jedna polska rodzina Wójcików, po zamordowaniu im syna, wyprowadziła się w nieznaną. Aleks Wit był nieformalnym przywódcą miejscowych Niemców. U niego odbywały się spotkania i narady. Czasem i dwa razy w tygodniu zjeżdżali na rowerach pod jego osadę. Stąd też wychodziły uzbrojone grupy niemieckich zbrodniarzy do polskich domów, wyprowadzali ludzi do lasu i rozstrzelali.

Julian Filipiak ma dzisiaj 88 lat. Mieszka w Leszycach z córką Urszulą, wnuczkami i prawnukami. Z rodziną Trzebińskich, z której aż cztery nazwiska widnieją na tablicy w Leszycach poświęconej pomordowanym pracownikom Lasów Państwowych, był spokrewniony przez nieżyjącą już małżonkę Rozalię. Stanisław Trzebiński, teść Pana Juliana miał 46 lat, gdy jesienią 1939 r. miejscowi Niemcy zabrali go z domu w Dębince. Przyszli całą

grupą, z karabinami. Było już po południu. Kazali ciepło się ubierać, bo będzie pracować. Nie chciał iść. Szarpali go i zmusili w końcu do ubrania. Mówili jego żonie, że niedługo wróci. Poszli w kierunku Nowej Wsi, może dwa kilometry uszli i tam w zagajniku go zastrzelili. Ciało przykryli tylko gałęziami. Jednak dopiero po kilku tygodniach grzybiarze znaleźli zwłoki i dali znać rodzinie. Stanisław był przewodnikiem brygady robotników pracujących w Nadleśnictwie Leszyce. Miał trzech synów, którzy też pracowali w lesie: Kaspra, Feliksa i Marcina. Byli to rośli, dobrze zbudowani mężczyźni, w wieku 26, 24 i 20 lat. Wszystkich zabili Niemcy. Wojnę przeżył tylko najstarszy z synów - Stefan.

Dwaj starsi z braci - Kasper i Feliks Trzebińscy zostali zmobilizowani do Wojska Polskiego. Poszli na wojnę. Kasper nie wrócił. Zginął prawdopodobnie już we wrześniu 1939 r. Feliks dostał się do niewoli niemieckiej. Ponieważ urodził się w Westfalii, Niemcy zwolnili go z obozu jenieckiego z nakazem zgłoszenia się w urzędzie w miejscu zamieszkania. Trafił do sołtysa Leszyc Aleksa Wita. Pan Julian Filipiak dobrze pamięta, gdy w mundurze polskiego żołnierza z tobołkiem na plecach, siedział na schodach przed domem i czekał na niemieckiego sołtysa. Aleks Wit osobiście dopilnował, aby Feliks trafił do urzędu w Nowej Wielkiej, a stamtąd do obozu koncentracyjnego. Rodzina otrzymała później tylko

jeden list od Feliksa, po czym słuch po nim zaginął.

Tragiczny był też los młodszego z braci - Marcina. Jeszcze przed wojną ojciec Stanisław kupił mu konia i nowy wóz do zrywki i wywozu drewna z lasu. Świetnie sobie radził w tej robocie. Był młody, zdrowy, silny. Nie bał się ciężkiej pracy. Gdy nastąpiła okupacja miejscowi Niemcy najpierw odebrali mu konia i wóz, a potem wyprowadzili siedem kilometrów w las i tam zabili. Pan Julian długo szukał miejsca zbrodni. Pomogli mu robotnicy, już po wojnie. Z siostrą Marcina Rozalią, z którą się ożenił poszli na wskazane miejsce i zebrali kości. Były ukryte płytko, tuż pod ściółką. Przenieśli szczątki do grobu na cmentarz w Nowej Wsi.

Skąd brała się ta nienawiść do sąsiadów-Polaków? Pan Julian mówi, że w ostatnich latach przed wojną nasiliła się propaganda hitlerowska, która trafiała na podatny grunt, szczególnie na terenach niezbyt odległych od granicy z III Rzeszą. Tym bardziej było to widoczne w miejscowościach, gdzie duży udział wśród mieszkańców mieli Niemcy, na przykład w Leszycach. Co ciekawe, Aleks Wit z Leszyc, jako obywatel polski, był zmobilizowany do Wojska Polskiego, ale prawdopodobnie, gdy wkroczyli Niemcy zdezerterował i ujawnił się zaraz jako aktywista nowej władzy okupacyjnej. Wielu miejscowych Niemców ubrało wkrótce mundury SS i SA.

Pan Julian dobrze pamięta powracających z ewakuacji Polaków. Przez Nową Wieś przetaczały się wozy z dobytkiem przez cały wrzesień, październik i jeszcze w listopadzie. Miejscowi Niemcy byli dobrze zorganizowani. Zatrzymywali furmanki, odbierali, co cenniejszy dobytek, a zwłaszcza bydło i konie z zaprzęgiem. Jeśli ktoś się przeciwstawiał,

wyprowadzali do lasu lub na pobliski cmentarz i rozstrzeliwali. Zresztą nie musiał się przeciwstawiać. Wystarczyło mieć na sobie mundur leśnika polskiego. Tak właśnie zginęli w tym miejscu m.in. leśnicy z Runowa: Piotr Gawin, Artur Balawender i Jan Szymanek.

W części zachodniej cmentarza w Nowej Wsi Wielkiej pozostało 16 mogił zbiorowych, w których złożono szczątki 513 ofiar zbrodni niemieckich z jesieni 1939 roku. W zdecydowanej większości są to ofiary niezidentyfikowane, ekshumowane w 1945 roku z okolicznych lasów.

Tymczasem miejscowi Polacy, którym udało się przeżyć czas największych zbrodni w jesieni 1939 r. zostali zmuszeni w czasie wojny do niewolniczej pracy w gospodarstwach niemieckich. Pracowali przeważnie tylko w zamian za możliwość mieszkania i skromnego utrzymania. Pan Julian pamięta taki przypadek, gdy jednego z Polaków gospodarz niemiecki wyprowadził do pobliskiego lasu i zastrzelił, bo przestał mu się podobać. On sam trafił lepiej, bo pracował u jednego z większych zbrodniarzy, jednak ten go sobie cenil za pracę w gospodarstwie i chronił na tyle, że nawet gdy w końcu wojny brali Polaków do Wehrmachtu, to przekonał komisję, że jest mu niezbędny do obrządku bydła.

Później, na wieść o zbliżającym się froncie i Armii Czerwonej miejscowi Niemcy w popłochu pakowali swój i kradziony dobytek, brali wszystko, co cenniejsze i uciekali na zachód. Tak też uciekł Aleks Wit z rodziną. Nikt nie słyszał, aby poniośł jakiegokolwiek konsekwencję za swoje zbrodnie.

Na podstawie opowiadania
Juliana Filipiaka, 21 października
2008 roku w Leszycach,
spisał: **Tadeusz Chrzanowski**



Julian Filipiak (w środku) z córką Urszulą (z lewej), wnuczką Anną i prawnukiem Jakubem w Leszycach 21 października 2008 r. Fot. Tadeusz Chrzanowski

Józef Dziadon (1898-1939)

NASZ OJCIEC

Józef Dziadon urodził się w 1898 r. w Słupicach w pow. Limanowa na Podhalu. W wieku 19 lat wstąpił na ochotnika do Legionów. Walczył o niepodległą Polskę. Wkrótce te marzenia się spełniły. Wtedy, w 1918 roku, Małopolska była bardzo przeludniona i biedna. Józef w poszukiwaniu chleba trafił do Dobromierza w powiecie bydgoskim, gmina Nowa Wieś Wielka. Tu podjął pracę.

Pracował najpierw przy budowie tzw. kolei francuskiej łączącej Śląsk z Bałtykiem. Gdy inwestycje zakończono przeszedł do pracy w Lasach Państwowych. Pracował jako robotnik leśny, później jako przodownik (brygadzysta). Wykonywał typowe prace leśne: pozyskanie drewna, żywicowanie, prace w ochronie lasu, odnowienia. Jak mówi Pan Wojciech, jego ojciec Józef pracował w Leśnictwie Dębinka na terenie Nadleśnictwa Leszyce. Leśniczym był tam wówczas Kozłowski.

Józef ożenił się w 1923 r. z Agatą, która też pochodziła z południowej Polski. Dziadoniowie mieli dziewięcioro dzieci, sześciu chłopców i trzy dziewczynki. Z czasem Józef kupił 15 arów ziemi, a w 1934 roku pobudował własny, drewniany dom. Dom przetrwał wojnę, dopiero, gdy przechodził front sowiecki w 1945 r. został poważnie uszkodzony i rodzina Dziadonów zamieszkała w jednym z opuszczonych budynków poniemieckich.

Jak mówi Pan Wojciech, jego ojciec Józef był człowiekiem zgodnym. Nie miał wrogów. Z sąsiadami żył dobrze, czy to z Polakami, czy z Niemcami, których sporo mieszkalo we wsi. Był jednak członkiem stowarzyszenia hallerczyków i - jak przypuszcza Pan Wojciech - nie robił z tego tajemnicy, a Niemcy dobrze wiedzieli o patriotycznych korzeniach tej polskiej organizacji.

Gdy wybuchła wojna, Polacy - mieszkańcy Dobromierza - pośpiesznie pakowali swój dobytek na wozy i uciekali w kierunku na Warszawę. Józef Dziadon stwierdził, że nie ma tu wrogów, nic nikomu złego nie zrobił, nie musi z rodziną uciekać. A rodzina była już liczna. W chwili wybuchu wojny składała się z rodziców i ośmiorga dzieci, a żona była w ciąży. Gdy już wszyscy Polacy z Dobromierza wyjechali to i Dziadon spakował przedmioty pierwszej potrzeby na niewielki wózek, zabrał żonę i dzieci, i ruszyli drogą w kierunku Inowrocławia. Wędrowali za-

nie miał wrogów

Iedwie jeden dzień, przespalili u gospodarza w Bruniewie, gdzie nazajutrz rano weszły już wojska niemieckie. Nakazali powrót.

Do Dobromierza wrócili 8 września 1939 r., po południu. Może dwie godziny po powrocie - wspomina Pan Wojciech - pod ich dom zajechał samochód. Wyszedł z niego cywil ubrany w płaszcz i kapelusz. W rękę trzymał pistolet. Przy budzie zaszczekał pies, Niemiec go zastrzelił. Zabrali ojca do samochodu. Nie pozwolili nawet na pożegnanie z rodziną. Samochód odjechał w kierunku Nowej Wsi Wielkiej. Żona i dzieci już więcej ojca nie widzieli.

Z opowiadań mieszkańców Nowej Wsi Wielkiej Dziadoniowie dowiedzieli się wkrótce, że Polacy z okolicznych miejscowości byli zwożeni na posterunek policji niemieckiej i przetrzymywani przez noc w piwnicy, a w kolejnym dniu rozstrzeliwani. 9 września 1939 r. rano widzieli z ukrycia jak Niemcy prowadzili grupę Polaków na miejscowy cmentarz. Za jakiś czas słyhać było salwy z karabinów. Do rozstrzeliwań i grzebania Polaków Niemcy wykorzystali doły przygotowane na wapno na terenie, gdzie planowano wcześniej budowę kościoła. Ostatecznie powstał tam tylko cmentarz, który istnieje do dziś. W części zachodniej cmentarza jest 16 zbiorowych mogił Polaków zamordowanych jesienią 1939 roku. Był tam rozstrzelany również sąsiad Dziadoniów - Wojciech Gęściak i jeszcze dwóch innych mieszkańców Dobromie-

Józef Dziadoń z żoną (z lewej) i teściową oraz dziećmi. Na kolanach siedzi Wojciech. Fotografia z 1934 roku



rza - Ludwik i Mateusz Pacharzyna. Wszyscy byli robotnikami leśnymi w Lasach Państwowych. W tamtym czasie miejscowi Niemcy rozstrzelali w lesie również leśniczego Leśnictwa Dobromierz Feliksa Gróla i adiunkta z Nadleśnictwa Leszyce Zygmunta Ohla.

Po śmierci ojca Dziadoniowie zostali bez środków do życia. W lutym 1940 r. urodził się najmłodszy potomek Józefa - Andrzej. W domu była teraz matka i dziewięcioro dzieci. Najstarsze w wieku 14-15 lat musiały iść do pracy zarobkowej w gospodarstwach niemieckich. Ciężko pracowała też matka Agata. Wkrótce zapadła na gruźlicę i zmarła w 1941 r., w wieku zaledwie 39 lat. Dzieci zostały sierotami. Po śmierci mamy domem i najmłodszym rodzeństwem zajmowała się najstarsza 16-letnia siostra Wiktoria. Starsi bracia Stanisław, Antoni i Jan pracowali u Niemców w okolicznych wsiach, aby utrzymać osieroconą rodzinę.

Pan Wojciech miał wówczas osiem lat, też musiał iść pracować do miejscowych Niemców (najpierw u Hagbarda w Dobromierzu, później u Husego w Nowej Wsi Wielkiej) w zamian za utrzymanie. Pasł krowy i wykonywał przy nich cały gospodarski obrządek. Tylko, co drugą niedzielę dostawał po południu wolne i pokazywał się w rodzinnym domu. Tak przepracował za darmo cztery lata, do końca wojny.

Gdy w 1945 r. zbliżał się front sowiecki miejscowi Niemcy już z wyprzedzeniem pakowali dobytek na furmanki

i uciekali na zachód. Niektórzy by uniknąć odpowiedzialności za zbrodnie, których dokonali, inni za zmuszanie Polaków do niewolniczej pracy, jeszcze inni ze strachu przed Armią Czerwoną. Z Dobromierza uciekli wszyscy. Wkroczyli Rosjanie. Tworzyła się nowa administracja. Na gospodarstwa poniemieckie przyjechało sporo Polaków wysiedlonych z kresów wschodnich.

Po wojnie, Pan Wojciech poszedł do szkoły powszechnej. Skończył Technikum Leśne w Goraju. Pracował w Zarządzie Lasów Państwowych w Gdańsku i w Biurze Urządzania Lasu w Toruniu. Skończył studia leśne w Poznaniu. Pracował przez 10 lat w Urzędzie Wojewódzkim w Toruniu, później krótko w Okręgowym Zarządzie LP w Toruniu i na koniec w Nadleśnictwie Dobrzejewice, skąd przeszedł na rentę w 1990 roku. Brał udział w przygotowaniach do odsłonięcia pomnika pomordowanych pracowników Lasów Państwowych w Leszycach w 1979 r. Uczestniczył też w uroczystości odsłonięcia nowej tablicy na tym pomniku, w dniu 9 września 2008 r., dokładnie w 69 rocznicę zamordowania jego ojca - Józefa Dziadonia.

Na podstawie rozmowy z Wojciechem Dziadoniem, 28 stycznia i 6 października 2008 r., spisał: **Tadeusz Chrzanowski**

Zdjęcie: z albumu rodzinnego Wojciecha Dziadonia



Wojciech Dziadoń w styczniu 2008 roku. Fot. Tadeusz Chrzanowski

Zamordowani w Nowej Wsi, 11 października 1939 r.

BALAWELDER Artur (1888-1939)

Urodzony 8 lipca 1888 r. we Lwowie, sekretarz Nadleśnictwa Runowo. Rozstrzelany przez funkcjonariuszy niemieckiego Selbstschutzu wraz z leśniczymi Piotrem Gawinem i Janem Szymankiem w Nowej Wsi Wielkiej pod Bydgoszczą 11 października 1939 r. (miał 51 lat).

Oto relacja z tragicznych wydarzeń 11 października 1939 r., spisana w formie zeznania 14 maja 1945 r. przez córkę Artura Balaweldera - Urszulę, która była ich świadkiem: "11 października 1939 r. wracałam wraz z rodzicami i rodzeństwem z ucieczki. W Nowej Wsi (Wielkiej) pod Bydgoszczą zatrzymano nas i aresztowano ojca mego Artura Balaweldera, syna Bronisława ur. 8.07.1888 r. we Lwowie, zamieszkały w Runowie Krajeńskim, pow. Sępólno (sekretarz Nadleśnictwa Runowo) oraz leśniczego (Piotra) Gawina i leśniczego (Jana) Szymanka także z Runowa. I na naszych oczach gwałtem ich odarto od rodzin i prowadzono w kierunku tamtejszego lasu. Ojciec mój chciał zawrócić, z pewnością się z nami pożegnać, lecz to udaremnilo, bito kolbami (karabinów), a dzieci niemieckie i kobiety Niemki miały wielką radość patrząc na nasze łzy i krzyki rozpacz, wyzywając nas w rozmaity sposób. Gdy niemieckie zbiry z aresztowanymi oddalili się do lasu, trwało to mniej więcej minut pięć,

a już słyszeliśmy strzały i nie ma wątpliwości, że zabito tam ojca, jak i dwóch jego towarzyszy. Nam kazano jechać do domu. Ojcu i jego towarzyszom zarzucano, że są mordercami Blutsonntagu ("krwawej niedzieli") w Bydgoszczy. Nadmieniam, że myśmy byli pod Warszawą, jechaliśmy przez Toruń, tak że w Bydgoszczy (nawet) żeśmy nie byli. A więc mordu (na ojcu i jego towarzyszach) dokonano bez wszelkiego powodu. Na tym kończę zeznanie dołączając fotografię mojego ojca.

Urszula Balawelder,
Sępólno 14.05.1945 r.

GAWIN Piotr (1895-1939)

Urodził się 17 października 1895 r. w Olszynie, pow. Chojnice. Pracował jako pomocnik leśny w lasach niemieckich prywatnych, od 1920 r. najpierw w Nadleśnictwie Kłosnowo, później Trzebciny, gdzie objął Leśnictwo Siwe Bagno. W 1928 r. przeniesiony do Nadleśnictwa Runowo, gdzie do wybuchu II wojny światowej zajmował stanowisko leśniczego Leśnictwa Chłopigost.

Rozstrzelany przez miejscowych Niemców z organizacji Selbstschutz w Nowej Wsi Wielkiej koło Bydgoszczy 11 października 1939 r., razem z sekretarzem Nadleśnictwa Runowo Arturem Balawelderem i leśniczym Leśnictwa Stebionki Janem Szymankiem.

Opracował: **Tadeusz Chrzanowski**



Artur Balawelder



Piotr Gawin

Zespół Szkół z oddziałami Integracyjnymi w Kruszyńcu od wielu lat prowadzi edukację ekologiczną. Uczniowie chętnie biorą udział w różnego rodzaju akcjach, konkursach przyrodniczych, mających na celu podniesienie ich wiedzy z ochrony przyrody. Jedną z form krzewienia świadomości ekologicznej i propagowania kultury środowiskowej jest organizowanie co roku na terenie naszej szkoły akcji "Dnia Drzewa".

ŚWIĘTO

Święto Drzewa jest programem edukacji ekologicznej Klubu "Gaja" realizowanym od 2003 roku. Jest to ogólnopolska i międzynarodowa akcja sadzenia drzew w dniu 10 października. Opiera się ona na aktywności, w szczególności dzieci i młodzieży, przy udziale przedstawicieli różnych instytucji, lokalnych społeczności, samorządów i organizacji pozarządowych. Celem programu "Dnia Drzewa" jest zainspirowanie uczniów, nauczycieli i wszystkich uczestników do podejmowania działań proekologicznych dotyczących sadzenia i ochrony drzew.



LISTY do redakcji

W numerze 3(48)2008 r. Biuletynu RDLP w Toruniu zostało zamieszczone wspomnienie pani Ireny Hunker o rodzinie Bińczyków. Ponieważ w artykule tym znajduje się szereg przeinaczeń i kłamstw obrażających godność i dobre imię nieżyjących już moich bliskich proszę o zamieszczenie niniejszego sprostowania.

Kłamstwem jest stwierdzenie, że mój ojciec Franciszek Kopicki zapisał się do drugiej grupy narodowościowej niemieckiej. Byliśmy zaliczeni do III grupy narodowościowej. Grupa ta nie podlegała weryfikacji więc nie potrzebowaliśmy wstawiennictwa Henryka Bińczyka.

Nie wiem na jakiej podstawie znalazło się stwierdzenie o obojętności mego ojca wobec rodziny Bińczyków. Udzielanie pomocy rannemu Henrykowi wiązało się z realną groźbą śmierci dla całej rodziny. Ja na zmianę z ojcem spotykałam się z Henrykiem w lesie. Pozwalanie nastoletnim dzieciom na pomoc partyzantom, dostarczanie im broni to według Ireny Hunker

Dyrektor Andrzej Nowicki i inż. Mieczysław Olewnik przy sadzeniu drzewka pokoju. Fot. Ewa Kamińska

W tym roku, dla uczczenia tej akcji 10 października klasa IVb pod kierunkiem Ewy Kawińskiej przygotowała przedstawienie, na które zostały zaproszone dzieci z klas 0 - IV. W ciekawy sposób uczniowie zaprezentowali najważniejsze treści dotyczące ochrony przyrody. W przedstawieniu wiele uwagi poświęcono na działania dotyczące ochrony drzew, oraz sposobów ich wykorzystywania przez człowieka. Wśród zaproszonych na uroczystość gości mieliśmy przyjemność gości mgr.

DRZEWA Kruszynie

inż. Mieczysława Olewnika z Nadleśnictwa Włocławek. Pan Olewnik opowiadał dzieciom o lesie i jego mieszkańcach, a także chętnie odpowiadał na liczne pytania zadawane przez dzieci. Dla wszystkich uczniów nasz gość przygotował prezenty w formie zakładki do książek. Dla szkoły zaś przekazał filmy DVD o przyrodzie naszych lasów oraz grę dydaktyczną.

Najważniejszym punktem uroczystości było posadzenie "drzewa pokoju".



Wraz z dyrektorem Andrzejem Nowackim i Mieczysławem Olewnikiem udaliśmy się przed szkołę gdzie zostały posadzone przez nas dwa krzewy. Będziemy je pielęgnować aby zawsze przypominały nam o dzisiejszym wydarzeniu.

Mamy nadzieję, że przekazane przy tej okazji treści zaktualizują jeszcze bardziej uczniów do działań na rzecz ochrony przyrody.

Ewa Kamińska

jest obojętność? Dzięki opiece moich rodziców Henryk Bińczyk przeżył wojnę.

Nieprawdą jest stwierdzenie jakoby siostra mojego ojca - Jadwiga Siemionowa wyszła za mąż za Niemca. Jej mężem był Polak - Gdańszczanin. Zginął w czasie wojny a miejsce Jego pochowania jest nieznane. Wujek Siemion był głuchoniemy. Pani Irena wspomina, że miał złą sławę wśród Polaków. Skąd mogła się wziąć taka opinia? Przecież to nieprawda.

Pani Irena zarzuca mojemu mężowi Kazimierzowi Rolbieckiemu współpracę z Niemcami. Jest to oszczerstwo. W 1939 roku mój przyszły mąż został aresztowany i osadzony w obozie egzekucyjnym w Skórczu. 1 listopada 1939 r. udało mu się z niego uciec. Przez długi czas ukrywał się u swoich rodziców w Widnie. Gdy sprawa ucieczki ucichła, dzięki pomocy nadleśniczego z Laski (von Beninde), zaczął pracować w nadleśnictwie. Był tam do 1944 r., kiedy to aresztowało go gestapo. Siedział w więzieniu w Gdańsku a następnie został skierowany na roboty do Niemiec w okolicy Legnicy. Pracował tam przy wypalaniu węgla drzewnego. Uciekł korzystając z zamie-

szania spowodowanego zbliżającym się frontem.

Posiadam oświadczenie złożone przez Henryka Bińczyka o treści: "Rolbiecki Kazimierz (...) podczas okupacji niemieckiej współpracował z nami - Polskimi Partyzantami (...) dostarczał nam broń, amunicję, oraz informacje. Z tego to tytułu był więzionym w roku 1944 przez "Gestapo" a następnie izolowanym na terenie byłej rzeszy. Pomimo tortur w śledztwie "Gestapa" nie zdradził tajemnicy, ani nas." (pisownia oryginalna)

Ja sama byłam świadkiem przekazywania broni Henrykowi Bińczykowi przez mego męża. Jego losy w czasie wojny

weryfikowała komisja ZBOWiD i przyjęła go do związku. Mój mąż od wielu lat nie żyje. Myślę, że gdyby żył nie można by wyrzucić mu większej krzywdy niż oskarżyć o współpracę z Niemcami. Jest mi ogromnie przykro, że po tylu latach, muszę prostować tak nieprawdziwe informacje o moich bliskich. I to wygłaszane przez osobę, której rodzinie moi Rodzice okazali tyle dobroci i serdeczności.

Halina Rolbiecka
z d. Kopicka

Warszawa, 05.10.2008

Od redakcji Biuletynu

W rozmowie telefonicznej, którą przeprowadziłem 15 października 2008 r., Pani Irena Hunker (córka leśniczego Jana Bińczyka) - po zapoznaniu się z treścią powyższego sprostowania - wyraziła smutek, że jej wspomnienia sprawiły przykrość pani Halinie Rolbieckiej i jej bliskim. Nie było to jej zamiarem. Powtórzyła raz jeszcze, że Rodzina Bińczyków w najbar-

dziej dla niej tragicznych dniach II wojny światowej, otrzymywała bezinteresowne wsparcie i pomoc ze strony Rodziny Kopickich. Szczególną życzliwość i ofiarność okazywała im zawsze matka Pani Haliny Rolbieckiej - Janina Kopicka.

Tadeusz Chrzanowski
Redakcja "Biuletynu RDLP w Toruniu"
Toruń, 28 października 2008 r.

■ SUKCESY w biegach na orientację

Mija dwa i pół roku odkąd, po kilku latach przerwy, powróciliśmy na arenę biegów na orientację leśników. Możemy już pochwalić się kilkoma sukcesami, które w tym czasie zapisaliśmy na naszym koncie.

W 2007 roku wystartowaliśmy w IX Mistrzostwach Polski w Biegu na Orientację w Warcinie. Jak można się było spodziewać, pierwszy po latach start był dla naszych zawodników przede wszystkim nauką i przetarciem szlaków, jednym słowem "frycowe" trzeba było zapłacić. X Mistrzostwa w Zagnańsku, 5-7. 06.2008 r., przyniosły już nie tylko naukę, ale także wiele sukcesów i radości. Uczniowie: Karolina Grocka w kategorii K - 18, Marcin Paszyk w kategorii M - 18 i Michał Jaszczyk w M - 20 wywalczyli pierwsze miejsca, przywieźli puchary, w tym ten najważniejszy dla szkoły - Puchar Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusza Zaleskiego.

Sukcesy, ale też życzliwość prezesa Włodzimierza Protasiewicza i pomoc finansowa Związku Leśników Polskich w RP umożliwiły wyjazd ww. trójce uczniów w składzie Honorowej Reprezentacji Le-

śników Polskich na Mistrzostwa Europy w Biegu na Orientację, które odbyły się w Regensburgu, od 24 do 28 czerwca br. Najbliżej czołówki był Michał Jaszczyk, zajmując czwarte miejsce. Pozostali uczniowie zajęli miejsca w pierwszej dekadzie, w swoich kategoriach wiekowych, ale konkurencja była bardzo mocna.

Podczas wyjazdu nawiązały się nowe przyjaźnie (wyjazd wspólnie z Zespołem Szkół Leśnych w Goraju), młodzież zwiedziła Regensburg- małe miasteczko w Bawarii, miała możliwość zapoznania się z prowadzeniem gospodarki leśnej Niemiec, a w drodze powrotnej odwiedziła Pragę.

W tym roku mamy już za sobą kolejne zawody. Pan Zygmunt Jeliński zorganizował po raz drugi Mistrzostwa Szkół Leśnych w Biegu na Orientację w Goraju. Przybyło pięć szkół leśnych, gospodarze startowali poza kolejnością. W kategorii M - 18 nasi uczniowie Marek Kojder i Adam Dobreńko zajęli dwa czołowe miejsca, zaś Karolina Grocka (drugi rok z rzędu) wygrała kategorię K - 18, Agnieszka Justa była czwarta. Tym samym zespołowo zajęliśmy ponownie pierwsze miejsce.



Marek Kojder - zdobywca I miejsca

Nie byłoby to wszystko możliwe, gdyby nie pomoc finansowa nadleśnictw. Serdeczne podziękowania składamy tą drogą Panom Nadleśniczym nadleśnictw: Osie, Rytel, Jamy, Golub-Dobrzyń, Solec Kujawski, Szubin, Runowo, Brodnica, Czersk, Gołębki, Przymusze-wo i Dąbrowa. Obiecujemy, że postaramy się o dalsze sukcesy na najbliższych, XI Mistrzostwach Polski w Biegu na Orientację, w czerwcu przyszłego roku, w Biłgoraju.

Tekst i zdjęcia:
Jolanta Wencel



Przed startem (od lewej): K. Krupa, A. Dobreńko, A. Olesiak, M. Dorawa, J. Sokołowski i A. Smolczewski



Karolina Grocka (pierwsza od lewej) i Agnieszka Justa (czwarta)

■ PRZYJEMNE Z POŻYTECZNYM

Wędrując po karkonoskich szlakach chłoniliśmy wiedzę botaniczną, geologiczną, kulturową, a także o ochronie przyrody przekazywaną przez naszych przewodników - pracowników Karkonoskiego Parku Narodowego. Był też dzień leśny, a właściwie hodowlany. Zaczęliśmy go od zwiedzania szkółki kontenerowej Nadleśnictwa Śnieżka, później Leśnego Banku Genów Kostrzyca, arboretum oraz plantacji wierzy wiciowej.

Od 5 do 11 września poznawaliśmy uroki Karkonoszy i Gór Izerskich. Program edukacyjny rozpoczęliśmy już w drodze, od przystanku na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu i odwiedzenia ogrodu dendrologicznego przy Coll. Cieszkowskich. Krótki spacer po ogrodzie z dr Władysławem Danielewiczem i interesująca dyskusja w sali wykładowej, m.in. na temat gatunków obcych w naszych lasach, może sprawi, że część z naszych uczniów zasiądzie za dwa lata w tych ławach, ale już w roli żaków.

U celu podróży zamieszkaliśmy w Ośrodku Szkoleniowo - Wypoczynkowym "Kora" w Michałowicach, będącego w zarządzie Nadleśnictwa Szklarska Poręba. Trudno o bardziej gościnne miejsce i bardziej gościnnych gospodarzy. Przepiękna jesienna pogoda sprawiła, że przyjemnością było pokonywanie górskich szlaków. Dotarliśmy w Śnieżne Kotły, do źródeł Łaby (Czechy), zdobyliśmy Śnieżkę i Chojnik, odwiedziliśmy górskie schroniska: Pod Łabskim Szczytem, Strzechę Akademicką, Samotnię nad Małym Stawem, Kochanówkę nad Szklarką i czeskie - Labska Bouda.

Było trochę historii: Kościół Wang, zamek na Chojniku, a także perły Jeleniej Góry - kościoły p.w. śś. Erazma i Pankracego oraz Podwyższenia Św. Krzyża, powszechnie nazywanego "Garnizonowym". Uczestniczyliśmy również w obchodach 900-lecia Jeleniej Góry, spędzając niedzielne przedpołudnie wśród kramów i straganów oraz podziwiając walki rycerskie na Placu Ratuszowym. Udało nam się odwiedzić Harrachov u progu sezonu narciarskiego i wejść w bajkowy świat jednego z najpiękniejszych "skalnych miast" Europy w czeskim Adršpachu.

Kontynuację tematyki leśnej mieliśmy w Górach Izerskich. Najpierw prelekcja

w salce edukacyjnej Nadleśnictwa Świeradów, później dzięki sponsorom (Nadleśnictwo Świeradów i ZUL p. Dariusza Szczepańskiego) wjechaliśmy busami na Stóg Izerski (1107 m n.p.m.), by poznać historię budowy kolejki gondolowej na ten szczyt. Mogliśmy przy tej okazji porównać nowoczesne obiekty i stare schronisko górskie z 1924 r. ufundowane przez rodzinę Schaffgotsch. Chwilę później odwiedziliśmy najslynniejsze chłeba schronisko w Izerach - Chatkę Górzystów.

Przemaszerowaliśmy także przez rezerwat przyrody "Torfowiska Doliny Izer" oraz dotarliśmy do położonej najwyższej w Europie (1084 m n.p.m.), nieczynnej już, kopalni kwarcu "Stanisław", z której eksploatowano ten minerał na potrzeby przemysłu szklarskiego, hutniczego i ceramicznego. Tego dnia wysłuchaliśmy także krótkiej prelekcji o organizacji i wykonawstwie prac leśnych w warunkach górskich, w okresie, kiedy w Górach Izerskich wystąpiła klęska ekologiczna oraz obecnie.

Nie sposób opisać wszystkich wrażeń jakie nam towarzyszyły, ale była ich cała moc i zapisały się w pamięci uczestników wycieczki.

Tekst i zdjęcia:
Jolanta Wencel



Z Samotnią i Małym Stawem w tle



„Dzień leśny” w Kostrzycy



◀ Reprezentacja RDLP w Toruniu na Mistrzostwa Straży Leśnej

poszczególnych zawodników, którzy wyłaniani są w eliminacjach wewnętrznych.

Dyrekcja toruńska, reprezentowana była w br. przez strażników leśnych: Zbigniewa Pękałę (Nadleśnictwo Zamrzenia), Jerzego Pilkiewiczza (Nadleśnictwo Runowo) oraz Mariusza Woźniaka (Nadleśnictwo Tuchola). W takiej kolejności zajęli oni miejsca w zawodach o Puchar

statycznej i dynamicznej. Statyczna polegała na umieszczeniu z odległości 25 m w tarczy TS-2 tzw. pierścieniowce - 10 pocisków, a dynamiczna na przebiegnięciu 180 m toru przeszkód i oddaniu z różnych pozycji 18 strzałów do trzech odmiennych tarcz. W strzelaniu dynamicznym, które trzeba zaznaczyć było bardzo męczące, liczył się zarówno czas jak i celność strzałów, a wynik stanowił iloraz punktów i czasu pomnożony przez 100. Drużynowo wygrał Gdańsk przed Piłą i Szczecinkiem, a Toruń zajął 8 miejsce. Należy jednak dodać, że różnice pomiędzy nami, a Zieloną Górą (4 miejsce) były niewielkie i wynosiły tylko 14 pkt., a więc pojedyncze punkty ważyły o zajmowanym miejscu. Indywidualnie wygrał Zbigniew Klawikowski z Gdańska (211,32 pkt) przed Bogdanem Figurą ze Szczecinka (210,92 pkt.) i Zbigniewem Antonikiem z Krosna (209,38 pkt). Te minimalne różnice świadczą o bardzo wyrównanym poziomie i ciągłym ewoluowaniu umiejętności strzeleckich strażników leśnych. Strażnicy leśni z RDLP w Toruniu zajęli miejsca 12, 17 i 35 (Pilkiewicz, Pękała, Woźniak).

Z wyników indywidualnych i drużynowego można być zadowolonym, gdyż jest to ciągła progresja i nie pozostaje nic innego jak intensywnie trenować - do czego zachęcam wszystkich zainteresowanych - aby osiągnąć wymarzone "pudło".

Robert Paciorek

MISTRZOSTWA STRAŻY LEŚNEJ w strzelaniu

W Nadleśnictwie Augustów na terenie Regionalnej Dyrekcji LP w Białymstoku, od 23 do 26 września 2008 r. odbyły się IV Mistrzostwa Polskiej Straży Leśnej w strzelaniu. Każda z RDLP reprezentowana była przez trzech strażników leśnych najlepszych w strzelaniu z pistoletu.

Zawody składały się z dwóch konkurencji strzeleckich, które tradycyjnie różniły się od tych z lat poprzednich. Ma to swoje dobre strony, gdyż te zawody pełnią również formę szkolenia i nie ma tzw. sztampy, która wprowadza jednostajność. Zawodnicy są wciąż mobilizowani do treningów, które powoduje różnorodność konkurencji, a niejednokrotnie zmianę

Dyrektora RDLP w Toruniu i w związku z tym reprezentowali naszą dyrekcję na MP. Należy tu zaznaczyć, że tylko Jurek Pilkiewicz po raz trzeci z rzędu zakwalifikował się na MP, natomiast pozostali brali udział w zawodach tej rangi po raz pierwszy. Ma to związek przede wszystkim z ciągłym podnoszeniem poprzeczki przez samych strażników leśnych, których znaczna część samodzielnie doskonali się w strzelaniu z pistoletu, a szkolenie i zawody regionalne traktuje jako ostateczne sprawdzenie swych umiejętności. Należą się tym osobom oraz nadleśniczom, za umożliwienie przeprowadzania takich szkoleń, serdeczne podziękowania.

Wracając do zawodów ogólnopolskich, to składały się one z konkurencji

USTALENIA Z NARADY NADLEŚNICZYCH, która odbyła się w Solcu Kujawskim 29 października 2008 r.

- Usuwać błędy w limitach kredytów kupieckich (LKK): należy wyzerować w SILP kwoty LKK dla Andrewexu, w pozostałych przypadkach należy bezwzględnie przestrzegać wysokości ustalonych LKK i nie dopuszczać do sytuacji, by kwota należności odbiorcy przekraczała kwotę limitu. Jeżeli zaistnieje potrzeba zwiększenia limitów, wówczas należy uzgodnić przesunięcie (pisemnie) z nadleśnictwem koordynującym lub - w przypadku odbiorców regionalnych - z Wydziałem EM;
- Nie dopuścić do powstawania należności przeterminowanych, a jeżeli wystąpią, wówczas należy postępować zgodnie z wcześniej podanymi procedurami. Absolutnie niedopuszczalne jest pojawianie się należności przeterminowanych w przypadku sprzedaży na przedpłaty!
- Wyeliminować błędy w bieżącym ewidencjonowaniu sprzedaży drewna: sprzedaż detaliczna powinna być ewidencjonowana z kierunkiem "17" i jako forma sprzedaży "DETAL". Także pozo-

- stałe formy sprzedaży (poprzez e-drewno, negocjacje itd.) należy ewidencjonować w SILP z właściwymi wyróżnikami (np.: E_DRE, NEGOC itd.);
- Do 15 listopada należy przekazać do Wydziału Marketingu informację o przewidywanej skali niezrealizowania tegorocznych umów z odbiorcami krajowymi. Układ informacji powinien być następujący: Nazwa odbiorcy / sortyment / ilość m³
W powyższym układzie należy przekazać również ewentualne deklaracje zwiększenia mas dla odbiorców krajowych.
- Uruchomić postępowania przetargowe na wykonawstwo usług leśnych na 2009 r. - w pierwszej kolejności w trybie przetargów nieograniczonych, z wykorzystaniem art. 5 ustawy Prawo zamówień publicznych, w tym ze skróconym terminem składania ofert do 20-25 dni;
- Zawierać w SIWZ zapis o możliwości niewykonania zamówienia ze strony zamawiającego w minimum 20 proc.;
- Odwiedzić do końca br. z podziękowa-

- niami szkoły biorące udział w konkursie "Czysty las", które nie zakwalifikowały się do finału - nadleśniczowie wg imiennej dyspozycji przedstawionej na naradzie;
- Przeanalizować stopień udostępnienia lasu dla społeczeństwa w kierunku udostępnienia dodatkowych dróg dla ruchu turystycznego oraz zaplanowania na nich miejsc postoju pojazdów;
- Akceptować plany zwiększenia odstrzału dzików po zaopiniowaniu wniosków Kół przez właściwe UG;
- Monitorować aspekt obciążenia pracą podleśniczych w celu wdrażania partnerskich relacji pracy na stanowiskach leśniczy-podleśniczy;
- Ograniczać stosowanie repelentów na rzecz grodzień i zakładania osłonek, zwiększyć użycie siatki z rozgródzień powierzchni, gdzie ogrodzenia spełniły już swoje zadanie;
- Uczulić leśniczych na staranną odbiórkę drewna, by minimalizować ilość reklamacji.

Janusz Kaczmarek

Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu



snowie zarówno starej jak i nowej, szkółce leśnej, uprawie leśnej, a także o pożarach lasu. Jednym z odrębnych tematów była "Leśna ścieżka dydaktyczna Kłosnowo". Programy dotyczące np. pożarów dopasowane są terminem emisji do aktualnej sytuacji w lesie. W sierpniu br.

Edukacja leśna w chojnickim radiu

CO SŁYCHAĆ w lesie

W czerwcu 2008 roku na antenie lokalnego radia RCH+ pojawiła się nowa audycja pt.: "Co słyszeć w lesie". Jest prowadzona jest przez Karola Domozycha z radia RCH+ i Marcina Leszczyńskiego z Nadleśnictwa Ryteł. Od września br. audycja weszła w ramówkę radia. Ma charakter cykliczny i emitowana jest w każdy wtorek o godzinie 18:15.

Audycje radiowe z cyklu "Co słyszeć w lesie" w większości - ze względów technicznych (lepszą jakość nagrania) - realizowane są w studiu radia, chociaż czasem również w lesie. Tematyka rozmów związana jest z gospodarką leśną prowadzoną w lasach zarządzanych przez Nadleśnictwo Ryteł. Autorzy programu starają się przekazać słuchaczom na czym polega praca leśnika, jej specyfika oraz problemy z jakimi na co dzień leśnicy się stykają.

Audycja roboczo podzielona jest na części problemowe, przeplatane tematami około leśnymi, jak np.: jesienne grzybobranie, zaśmiecanie lasów itp. Do tej pory słuchacze mogli dowiedzieć się czegoś o pracy wyluszczeni nasion w Kło-

suprowano na antenie radia konkurs o tematyce leśnej poruszanej we wcześniejszych audycjach.

Tematyka programu uzgadniana jest już z dwutygodniowym wyprzedzeniem. W praktyce wygląda to w ten sposób, że przesyłamy do radia materiały na temat audycji, redakcja przygotowuje pytania, które wykorzystywane są w trakcie jej realizacji. Audycja ma formę pytań i odpowiedzi. Ważne jest to, że pytania układane są przez osoby nie będące leśnikami, co sprzyja poruszaniu zagadnień w ujęciu najbardziej interesującym dla potencjalnych słuchaczy. Audycja na antenie trwa ok. 10 - 12 minut, natomiast jeden program nagrywany jest ok. 30 minut. Nagrań dokonuje się na ogół z tygodniowym wyprzedzeniem.

Oprócz realizowania i emisji programu "Co słyszeć w lesie" nadleśnictwo ma możliwość wykorzystywania strony internetowej radia RCH+ do zamieszczania tekstów i fotografii o tematyce leśnej. Najczęściej nasze artykuły dotyczą tematyki nadawanych audycji.

Marcin Leszczyński



W studiu Radia RCH+. Od lewej: redaktor Karol Domozych i Marcin Leszczyński.
Fot. Piotr Hukało

KONKURS fotograficzny rozstrzygnięty!

Na podstawie decyzji nr 6/08 Dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu z 2008 r., Komisja konkursowa w składzie: Marek Abramowicz - przewodniczący oraz członkowie: Piotr Kriesel, Tomir Kubicki, Waldemar Wencel i Halina Król-Kropidłowska dokonała 13 listopada 2008 r. oceny fotografii, które wpłynęły na konkurs. W regulaminowym terminie prace nadesłało 13 autorów. Komisja postanowiła nagrodzić następujące fotografie:

I. Temat: Krajobrazy lasów kujawsko-pomorskich

1. **Tomasz Stasiak** - Nadleśnictwo Runowo (DĄBROWIEC), Grand Prix za pracę "Nawionek 1"
2. **Bogusław Kashyna** - Nadleśnictwo Dobrzejewice (FOCUS), wyróżnienie za pracę "Barwy jesieni"
3. **Mateusz Stopiński** - biuro RDLP w Toruniu (MARINUS), wyróżnienie za pracę "Wronie"

II. Temat: Leśna fauna i flora

1. **Paweł Kaczorowski** - Nadleśnictwo Mirad (ACCIPITER), Grand Prix za pracę "Władca"
2. **Daniel Kruczkowski** - Nadleśnictwo Cierpiszewo (PUSTUŁKA), wyróżnienie za pracę "Jak z bajki"
3. **Paweł Dobies** - Nadleśnictwo Szubin (HUZAR), wyróżnienie "Ostrożna i beztrojska"
4. **Mateusz Stopiński** (MARINUS), wyróżnienie za pracę "Obserwator"

III. Temat: Las i człowiek

1. **Mateusz Stopiński** (MARINUS), Grand Prix za pracę "Pozowanie"
2. **Krzysztof Obermüller** - Nadleśnictwo Brodnica (IGLICZNA), wyróżnienie za pracę "Zamyślenie"
3. **Daniel Kruczkowski** (PUSTUŁKA), wyróżnienie za pracę "Ale grube drzewo"

Ponadto Komisja dokonała wyboru 16 fotografii przeznaczonych do wykorzystania w publikacjach RDLP w Toruniu, autorstwa: Mateusza Stopińskiego (5), Pawła Dobies (4), Daniela Kruczkowskiego (3), Pawła Kaczorowskiego (2) i Tomasza Stasiaka (2).

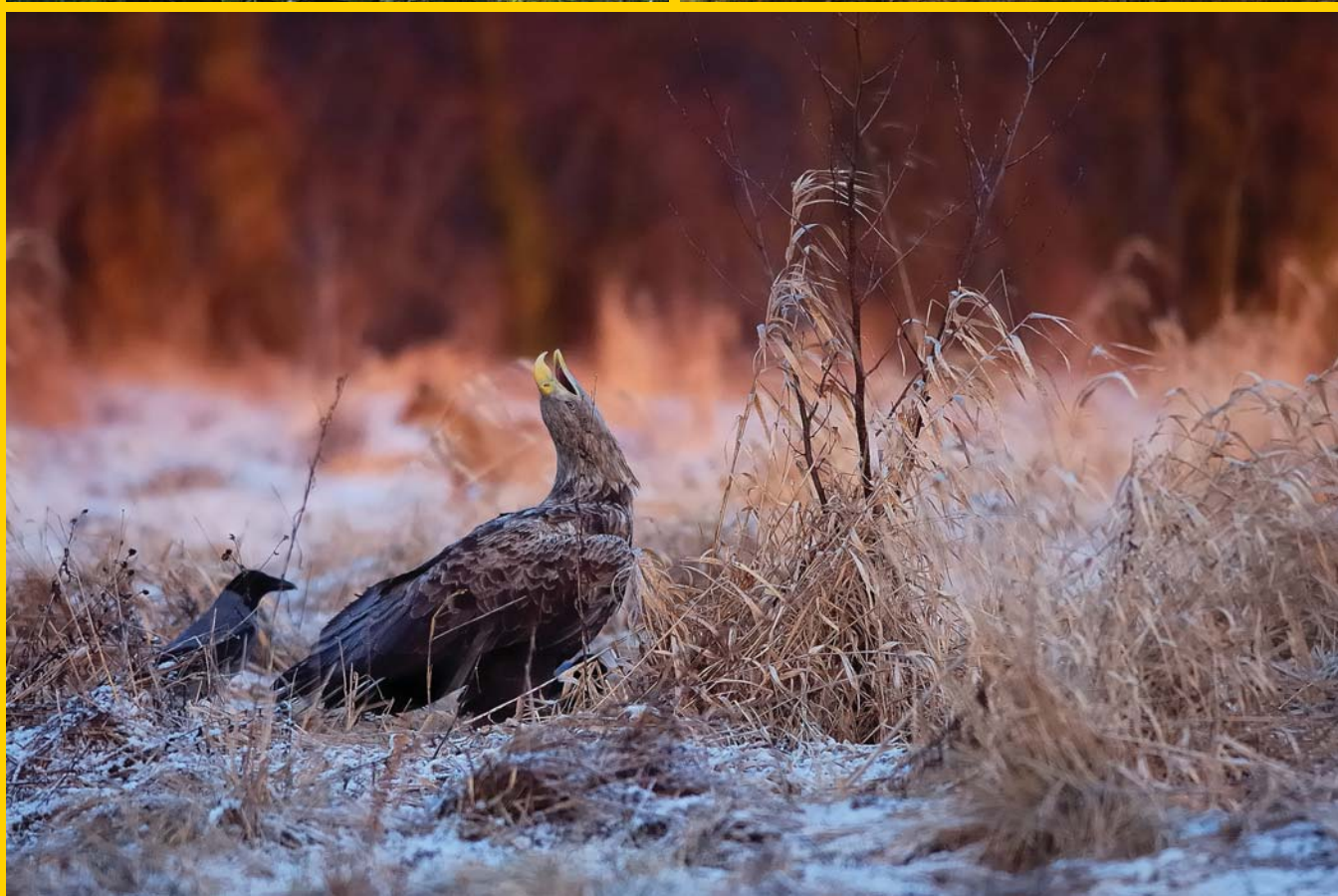
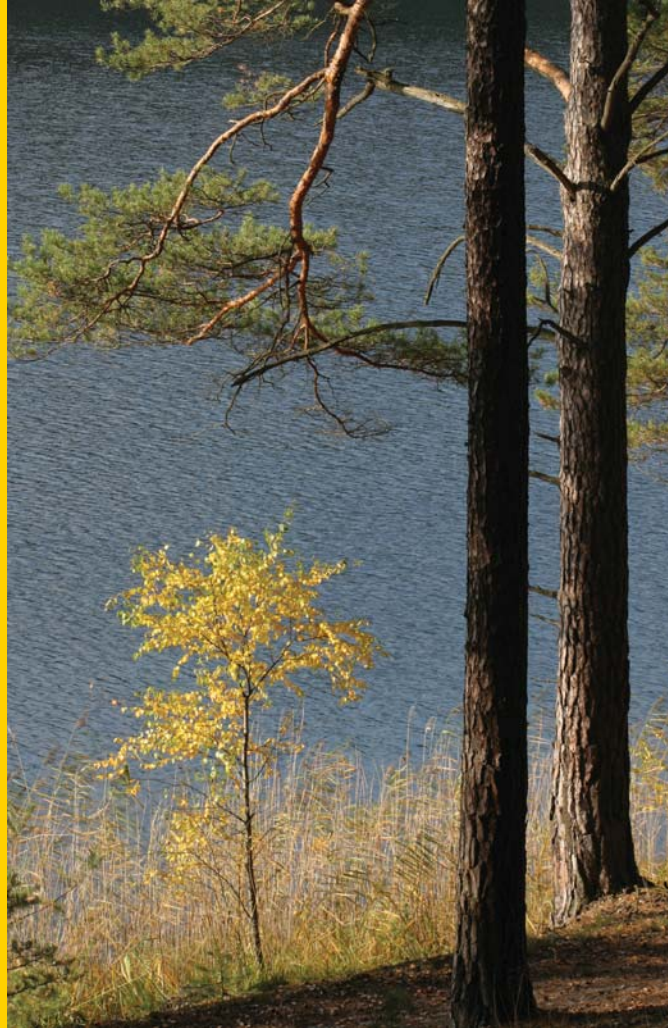
W Galerii naszej strony internetowej www.torun.lasy.gov.pl zamieściliśmy miniaturki wszystkich nagrodzonych i zakupionych fotografii. Wręczenie nagród odbyło się 24 listopada 2008 r. w siedzibie RDLP w Toruniu.

TaCh (na podst. protokołu Komisji)

Zdjęcia, które zdobyły GRAND PRIX prezentujemy w Galerii Biuletynu ►



prezentujemy **GRAND PRIX...**



Laureaci konkursu fotograficznego dla leśników:
od góry: (z lewej) Mateusz Stopiński – GRAND PRIX w kategorii „Las i człowiek”
Tomasz Stasiak – GRAND PRIX w kategorii „Krajobrazy lasów kujawsko-pomorskich”
Paweł Kaczorowski – GRAND PRIX w kategorii „Leśna fauna i flora”